

J. Tejchma
przebywał w Rumunii

W dniach 19 i 20 bm. na za-
prośenie rządu SRR przeby-
wał w Bukareszcie członek
Biura Politycznego KC PZPR,
wicepremier **Józef Tejchma**.
W czasie pobytu zwiedził on
Międzynarodowe Targi Buka-
reszteńskie oraz przeprowa-
dził rozmowy gospodarcze z
wicepremierem Janosem Faze
kasem. (PAP)

Aktualne zadania gospodarcze wsi tematem narady w KW PZPR

Do końca roku pozostało mniej niż dwa i pół miesiąca. W zakładach przemysłowych trwa wytężona praca, ważny jest każdy dzień. Chodzi o to, by w pełni wykonać planowe zadania, a zarazem o to, by stworzyć najlepsze warunki dla realizacji zadań przyszłorocznych.

Również na wsi — w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych wre praca: kończy się wykopywać resztki ziemniaków, trwają ich dostawy do punktów skupu, zarazem — równoległe do innych prac rolnych — trwa kampania buraczana; wydobywa się buraki cukrowe i dostarcza do cukrowni.

Wczorajsza narada w KW PZPR w Poznaniu, w której uczestniczyli pierwsi sekretarze komitetów powiatowych partii z całego województwa, poświęcona była właśnie omówieniu najważniejszych w obecnej chwili zadań gospodarczych wsi. Obrady prowadził I sekretarz KW — Jerzy Zasada, który podsumowując przeprowadzoną wymianę poglądów zwrócił uwagę zarówno na przykłady dobrej roboty, jak też na przejawy lekceważenia obowiązków przez niektóre środowiska wiejskie.

W Poznaniu

Zjazd absolwentów uczelni radzieckich

Jest ich w naszym województwie blisko 90. Studiowali w różnym okresie czasu na wyższych uczelniach Moskwy, Leningradu i innych miast ZSRR. Wczoraj spotkali się w sali imprezowej Klubu TPPR w Poznaniu na III Wojewódzkim Zjeździe Absolwentów Uczelni Radzieckich.

Podczas zjazdu przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu TPPR, **Tadeusz Kwaśniewski**, wręczył uczestnikom spotkania 7 złotych honorowych odznak TPPR, przyznawanych za wieloletnią pracę w Towarzystwie.

Referat sprawozdawczo-programowy wygłosił przewodniczący Komisji Absolwentów, inż. **Władysław Witeczak**.

Większość z nich kończyła studia techniczne, spora grupa już na terenie Polski uzyskała tytuły doktorskie, obroniła prace habilitacyjne. Pracują obecnie w szkolnictwie, w wyższych uczelniach, w produkcji, w przemysłowych instytucjach. Starają się o utrzymanie możliwie najściślejszej więzi z macierzystą uczelnią poprzez wyjazdy, spotkania z naukowcami radzieckimi, odwiedzającymi Poznań na przykład z okazji Międzynarodowych Targów itp.

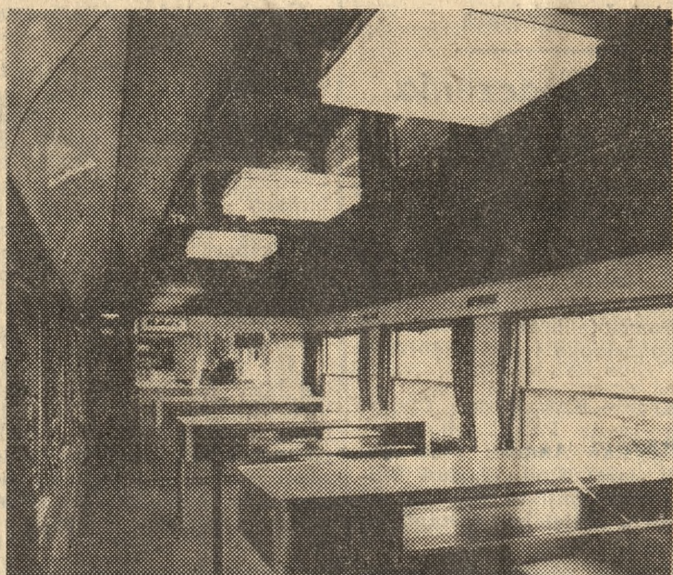
Wczorajsze spotkanie miało na celu dalszą konsolidację tego środowiska, ocenę dotychczasowych form działalności i współpracy z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz ustalenie programu na przyszłość.

W spotkaniu uczestniczyli również konsul generalny ZSRR, **Nikołaj Talyzin** oraz prof. **Borys Jegorow** z uniwersytetu w Leningradzie, (bw)

LOGODA

Zachmurzenie duże, okresami umiarkowane, miejscami przelotne opady deszczu lub deszczu ze śniegiem. Temperatura maksymalna od 4 stopni na wschodzie do 10 stopni na zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich, skracające na zachodzie i północno-zachodnie.

Cegielski dla „WARS-u“



W Fabryce Wagonów i Lokomotyw HCP w Poznaniu zbudowano prototyp wagonu, stanowiący adaptację wykonywanego tu niegdyś seryjnie „pullmana“ II klasy. Ma on tylko cztery przedziały pasażerskie, resztę przeznaczono na salę jadalną ze stolikami barowymi i miejscami do siedzenia. Kuchnia wyposażona jest w urządzenia dotychczas nie stosowane w polskim taborze kolejowym: specjalne grzejniki, termosy, szafy chłodnicze itp. Sala jadalna bogata w elementy z gładkiego aluminium ma bardzo estetyczny wygląd. Projektantem wnętrza jest doc. Jan Węclawski z poznańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Wagon przeznaczony do obsługi linii krajowych, przygotowany został przez zespół konstrukcyjny. Wykonanie prototypu zajęło tylko 4 miesiące. Po przeprowadzeniu prób eksploatacyjnych rozpoczeta będzie produkcja seryjna.

Na zdjęciu: wnętrza części jadalnej wagonu.
CAF — fot. Staszyszyn

Sesja popularno-naukowa w Środzie

Edward Raczynski — zasłużony Wielkopoleanin

Kolejna sesja popularno-naukowa z cyklu „Szlakiem zasłużonych Wielkopolan“ odbyła się wczoraj w Środzie.

Jej organizatorami byli: aktywnie działające i zasłużone właśnie w dziedzinie „odkrywania“ i przybliżania społeczeństwu ludzi zasłużonych w naszej historii — Średzkie Towarzystwo Kulturalne, Prezydium PRN, Powiatowy Komitet Kultury i Sztuki oraz Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach. Temat sesji brzmiał: „Edward Raczynski mecenas nauki i sztuki — patriota i społecznik“. Sesję otworzył i zebrał gości, między innymi przedstawicieli partii i władz powiatowych, powitał prezes STK Marian Pawliczak. Referaty wygłosili: dr Artur Kijas pt. „Zasługi Edwarda Raczyn-

skiego jako bibliofila i mecenasa dla kultury narodowej“, dr Józef Pieprzyk pt. „Dwa oblicza E. Raczynskiego“ i dr Maria Michałowska pt. „Książka w życiu człowieka“.

Ponadto wygłoszono dwa komunikaty: **Mateusz Pawlaczek** interesującą mowa o kulach śmierci E. Raczynskiego, zaś **Franciszek Kosiński** zreferował „Bitwy morskie w Zanie-mysłu“, oczywiście rozgrywane w formie zabaw na tamtejszym jeziorze. W dyskusji wystąpił m. in. dr **Ludwik Gomo-lec**, który naświetlił kontrowersyjną sylwetkę bohatera sesji.

Dokończenie na str. 2

Przed wizytą premiera P. Jaroszewicza w Szwecji

Tematyka polska — w miarę zbliżania się terminu wizyty premiera **Piotra Jaroszewicza** w Szwecji — coraz częściej gości na łamach prasy tego kraju. Są to zarówno zapowiedzi przyjazdu polskiego gościa, jak i obszernie komentarze, omawiające różne aspekty współpracy polsko-szwedzkiej oraz polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Jeden z takich komentarzy, pióra znanego publicysty, **Lenarta Ljungloefa**, zamieścił ostatnio półoficjalny organ rządu szwedzkiego, dziennik „Aftonbladet“. Kierownictwo polskie — stwierdza dziennik — jest wysoce zaangażowane w ideę współpracy europejskiej. Ostatni okres przyniósł szczególnie wiele tego dowodów: wizyta **Edwarda Gierka** we Francji i polsko-francuska umowa o współpracy politycznej i gospodarczej, nawiązanie stosunków dyplomatycznych Polska — NRF. Obecnie — kontynuuje Ljungloef — przybywa do Szwecji z oficjalną wizytą szef rządu polskie-

go, zaproszony przez premiera **Olofa Palme**, który z pewnością złoży z kolei wizytę w Polsce.

Dziennik podkreśla, że między Polską a Szwecją nie istnieją żadne sporne problemy. Znaczna część szwedzkiej opinii publicznej od wielu lat z sympatią i szacunkiem śledzi wysiłki Polski na rzecz zmniejszenia napięcia w Europie. Polska i Szwecja mają wiele wspólnych zapytrań na ideę europejskiej konferencji bezpieczeństwa; będzie ona ważnym punktem rozmów premiera Jaroszewicza w Sztokholmie.

PAP

Niedziela — dniem powszechnych dostaw ziemniaków

Punkty skupu czynne cały dzień

Punkty skupu gminnych spółdzielni przygotowały się do dzisiejszego niedzielnego odbioru ziemniaków. Chodzi o wykorzystanie każdego dnia w dostawach ziemniopłodów. Odwiedziliśmy w sobotę szereg punktów skupu, w tym w przodującym w dostawach powiecie obornickim, który bliski jest wykonania swego planu tegorocznej kampanii skupu ziemniaków jadalnych.

Z rejonu GS Murowana Goślina dostarczono dotychczas dla zaopatrzenia Poznania i miast Górnośląska 5 pociągów ziemniaków. Rolnicy, których spotkaliśmy wczoraj w tym punkcie skupu, odstawili z reguły większą, niż przewidywały kontrakty ilość ziemniaków.

Hieronim Roguska z Trojanowa odwoził 10 ton, choć tego kontrakt opiewał na 2,5 ton. **Stanisław Słomiński** z Boduszewa, wsi specjalizującej się w uprawie sadzeńiaków, odwoził wczoraj kolejną tonę ziemniaków jadalnych; dotychczas sprzedał państwu 7,5 tony, a do „Centrali Nasienniej“ dostarczy wkrótce 15 ton wysortowanych sadzeńiaków.

W Boduszewie jest więcej takich rekordzistów w dostawach ziemniaków. Należą do nich **Stefan Matoga**, który odstawił oprócz sadzeńiaków, 25 ton ziemniaków jadalnych, **Wiktor Jezewski** — 20 ton. **Czesław Wrzeszcz** z Długiej Gośliny — 23 ton, a jego sąsiad — **Feliks Strykowski**, stały kontrahent GS, przewoził 25 ton.

Jest to przykład dla tych gospodarstw (także w tej okolicy), które nie wykonały jeszcze swego planu kontraktacji, chociaż urodzaje notuje się dobre.

Niedziela dzisiejsza jest dniem powszechnego skupu ziemniaków we wszystkich gminnych spółdzielniach województwa poznańskiego. Liczni rolnicy szykowali wczoraj ziemniaki do odtaw. (emp)

Kształt makroregionu Polski południowej

Coraz wyraźniej zarysowują się kierunki perspektywicznego rozwoju trzech sąsiadujących ze sobą województw: katowickiego, krakowskiego i opolskiego, zespolonych w jeden organizm gospodarczy — makroregion Polski południowej. Podjęto już wstępne prace nad stworzeniem koncepcji makroregionu.

O skali problemu świadczy fakt, że właśnie tutaj na obszarze liczącym 11 proc. kraju mieszka 23 proc. ludności i skoncentrowanych jest 27 proc. trwałego majątku narodowego. Wykorzystanie tego potencjału pozwoli rozwiązać wiele skomplikowanych zagadnień wynikających z koncentracji przemysłu i stworzyć dogodniejsze warunki życia i pracy dla ludności.

Wskazał na to członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier **Mieczysław Jagielski**, 22 bm., na wspólnym posiedzeniu zespołów poselskich Katowic, Krakowa i Opola.

PAP

wym Zjeździe Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Katowicach.

Układ radziecko-irański

Cesarz Iranu, **Reza Pahlawi** opuścił w sobotę rano Soczi, udając się w drogę powrotną do Teheranu. Od 10 października przebywał on z oficjalną wizytą w ZSRR. W czasie swego pobytu, cesarz Iranu przeprowadził rozmowy z L. Breżniewem, N. Podgornym i A. Kosyginem. Podpisano układ o współpracy gospodarczej i technicznej na okres 15 lat.

H. Kissinger nadal w Sajgonie

H. Kissinger, specjalny doradca prezydenta **Nixona** rozpoczął kolejny dzień rozmów z przedstawicielami władz sajsjońskich.

W sobotę jego pierwszym rozmówcą był minister spraw zagranicznych reżimu sajsjońskiego, **Ran Van Lam**.

M. Ohira w Moskwie

W sobotę do Moskwy przybył, na zaproszenie rządu radzieckiego japoński minister spraw zagranicznych **M. Ohira**.

Delegacja SED we Francji

Na zaproszenie Francuskiej Partii Komunistycznej do Francji przybyła delegacja Niemieckiej So-

cialistycznej Partii Jedności (SED). Na czele delegacji stoi członek Biura Politycznego KC SED.

O. Winzer uda się do Syrii

Pod koniec października br. z oficjalną wizytą do Syrii uda się minister spraw zagranicznych NRD, **O. Winzer**.

Spotkanie Amin — Nyerere?

Prezydent Ugandy, **Amin** przybył w sobotę do stolicy Somali, Mogadyszu. Ma się on tam spotkać z prezydentem Tanzanii, **Nyerere**.

Jeżeli doszłoby do tego spotkania, to byłoby ono pierwszym spotkaniem szefów rządów Tanzanii i Ugandy od chwili objęcia władzy przez prezydenta **Amin**a. Dotychczas prezydent Tanzanii odmawiał uznania rządu gen. **Amin**a.

Więzieni w strefie Gazy

7 tys. Arabów — mieszkańców okupowanej przez Izrael strefy Gazy — znajduje się bez wyroku sądowego w więzieniach bądź w obozach koncentracyjnych. Większość z nich oskarżona jest o udział w Palestyńskim Ruchu Oporu.

Elżbieta II opuściła Jugosławię

Królowa brytyjska **Elżbieta II** opuściła w sobotę w godzinach popołudniowych Jugosławię do zakoń-

czeniu pięciodniowej wizyty oficjalnej w tym kraju. Była to pierwsza wizyta monarchy brytyjskiego w kraju socjalistycznym.

Demonstracje antywojenne

Blisko 100 tys. ludzi wzięło udział w różnych miastach Japonii w tradycyjnym dorocznym dniu protestu przeciwko wojnie. Japoncy zorganizowali demonstracje domagając się likwidacji amerykańskich baz wojskowych w ich kraju.

Potępienie sił reakcji w Chile

Socjalistyczna Partia Chile zdecydowanie potępiła próby sił reakcyjnych, zmierzające do sparaliżowania normalnego życia w kraju. W opublikowanym w Santiago oświadczeniu kierownictwo partii stwierdza, że antyludowy plan reakcji poniósł całkowite fiasko dzięki żwawości i jednemu działaniu narodu, rządu i sił zbrojnych w Chile. W dokumencie zawarte jest żądanie surowego ukarania reakcyjnych elementów antyludowych.

PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
INFO-WE-TELEFONEM-PAP
TELEFON-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-WE-TELEFONEM-PAP

Utrzymać przodownictwo wielkopolskiego rolnictwa

Dzisiejsza niedziela jest w Wielkopolsce dniem powszechnego skupu ziemniaków. Punkty skupu otwarte są przez cały dzień. Można się spodziewać, że rolnicy rozumiejący zazwyczaj doskonale potrzebę liczenia się z kalendarzem, jak również szanujący umowy i rozmaite formy współdziałania z Państwem — sprzedadzą mu dzisiaj, na potrzeby miast, wiele tysięcy ton ziemniaków.

Urodzaj w tym roku — z wyjątkiem niewielkich obszarów dotkniętych klęską powodzi — jest na ogół bardzo dobry. Tym więcej dziwi, że dotychczasowe dostawy, licząc do dnia wczorajszego, są wyraźnie mniejsze niż w takim samym okresie roku ubiegłego. A tymczasem czas ucieka, zapowiadany jest dalszy spadek temperatury, trudno wykluczyć opady śniegu.

Do tej pory jedynie rolnicy sześciu powiatów naszego województwa wykonali plany dostaw ziemniaków; skup w innych rejonach Wielkopolski przebiega zbyt wolno. A w takich powiatach, które są ziemniaczanymi potentatami — jak Koło, Turek, Kalisz, Kępno i Ostrzeszów — plany skupu wykonane są zaledwie w 18 do 45 procent.

Tymczasem na ziemniaki czekają mieszkańcy wielu miast, w tym południowych regionów kraju. I jest sprawą obywatelskiego obowiązku Wielkopolan — wskazanie tam dostaw. Tak, jak sprawą obowiązku rolników innych województw — jest pomaganie ludności województwa poznańskiego, w przypadku, gdyby na naszym terenie plany określonych ziemiołódów były niedostateczne dla potrzeb regionu.

Obecnie, ze względu na rozpoczynające się chłody i niepełne wykonywanie przez część rolników planowych dostaw ziemniaków — właśnie w tym zakresie należy dokonać co rychlej wyraźnego postępu. A o tym, że można zwiększyć tempo dostaw świadczą niezliczone przykłady z sześciu przodujących powiatów. Świadczy to również o tym, że można w pełni wykonywać umowy kontraktacyjne a nawet wysoko przekraczać zadania dostawcze. Dowodzą tego długie rejestry rolników-rekordzistów, których często przedstawiamy na naszych łamach.

Jest sprawą poczucia obywatelskiego obowiązku i społecznej dyscypliny, czy rolnicy tej lub innej wsi — dostarczają przewidzianą planem ilość ziemniaków, czy też zwlekają z wypełnianiem powinności. Kombinowanie, że lepiej będzie je przechować, może okazać się zwindnicze; zdaniem fachowców, kartofle z tegorocznych zbiorów wykazują tendencję do psucia się. Nie jest też prawdą, że istnieje konieczność gromadzenia w gospodarstwach wielkich zapasów ziemniaków w związku z wzrastającą hodowlą inwentarza. Jak się ocenia, zbiory ziemniaków są tym razem o wiele większe, większe są też zbiory siana, zielonok okopowych pastewnych. Również dostawy pasz treściwych są w tym roku gospodarczym aż o 13 procent zwiększone.

Nie ma zatem żadnych obiektywnych przyczyn, które mogłyby wpływać hamująco na przebieg tegorocznego skupu ziemniaków. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że powinien on przebiegać w szybszym tempie. Rzecz zatem w przeszkodach subiektywnych, zależnych od rolników, od tego, na ile zdają oni sobie sprawę, że nie wystarczy tylko korzystać z pomocy Państwa, lecz również trzeba swemu Państwu, społeczeństwu — pomóc.

Wielkopolska wieś, znana z patriotycznej postawy i przodownictwa w realizowaniu produkcyjnych zadań, pracowita i ofiarna, nie powinna, nie może utracić miana regionu przodującego rolnictwa. Zwiększenie tempa dostaw jest możliwe i konieczne. Liczą się każda tona i każdy dzień.

Poselskie dyskusje

- Reorganizacja służby rolnej
- Podręczniki szkolne i lektury

W ostatnich dniach obserwujemy wzmożoną aktywność komisji sejmowych. Oto relacje z kolejnych dyskusji poselskich: w Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego — nad reorganizacją służby rolnej oraz w Komisji Oświaty i Wychowania — nad sprawami podręczników, pomocy naukowych i inwestycji szkolnych.

Gromadzka służba rolna liczyła w końcu ubr. ponad 10 tys. osób. Mimo wielu mankamentów występujących jeszcze w jej pracy, rolnicy oceniają ją wysoko. Postawie uznali za słuszną przedstawioną przez resort rolnictwa założenia zmian organizacyjnych służby rolnej, związanych z przewidywanym utworzeniem gminnych rad narodowych i urzędów gminnych. Przewidują one m. in. powołanie zamiast dotychczasowych agromów i zootechników — instruktorów rolnych; powołanie

instruktorów do spraw budownictwa wiejskiego oraz instruktorów do spraw gospodarstwa domowego; oddanie pod stałą opiekę każdemu instruktorowi rolnemu kilku wsi.

Przy tej reorganizacji wiele uwagi, zdaniem posłów, trzeba poświęcić przede wszystkim odciążeniu pracowników służby rolnej od prac administracyjnych. Niezbędna jest ścisła współpraca instruktorów z kółkami rolniczymi i z innymi organizacjami działającymi na wsi, zwłaszcza z gminnymi spółdzielniemi. Trzeba też określić właściwe formy współpracy służby rolnej i służby weterynaryjnej.

W produkcji mleka Polska zajmuje obecnie 4 miejsce w Europie i 5 w świecie, natomiast pod względem przeciętnej wielkości udoju od jednej krowy — zaledwie 10 miejsce w Europie. Podstawowym warunkiem zwiększenia mleczności krow i uzyskiwania lepsze go jakościowo produktu jest doskonałość genetyczna stad.

Komisja Oświaty i Wychowania uchwaliła dezyderaty, dotyczące polityki wydawniczej i jej wpływu na unowocześnienie szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego, zaopatrzenia w sprzęt i pomoce naukowe oraz realizację planu inwestycji oświatowej.

Komisja uważa za celowe opracowanie planu pełnego zaopatrzenia uczniów w podręczniki i lektury. Zda-

Kraj Rad — naszym czołowym kontrahentem handlowym

Wymiana towarowa ze Związkiem Radzieckim stanowi dziś około 35 proc. całości polskiego handlu zagranicznego, stawiając ten kraj zdecydowanie na czele naszych kontrahentów. Polska — ze swym 11-procentowym udziałem w obrotach handlu zagranicznego ZSRR — plasuje się na drugim miejscu wśród partnerów Kraju Rad. Już te liczby przekonywająco ilustrują doniosłe znaczenie wzajemnej współpracy i wymiany handlowej dla obu bratnich krajów.

W ubiegłym roku obroty handlowe między Polską i

Dzień Łącznościowca

Odznaczenia dla zasłużonych

W sobotę 21. bm. w Sali Murowej Pałacu Kultury, z okazji Dnia Łącznościowca dokonano wręczenia odznaczeń resortowych i regionalnych 176 pracownikom telekomunikacji z Poznania oraz województwa poznańskiego i zielonogórskiego.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Władysław Andruk, Józef Kosiak, Józef Król, Wacław Ski-ba, Maksymilian Sychalski, Ludwik Smigielski i Stanisław Wałęsa.

Wręczono ponadto: 14 Złotych, Srebrnych i Brązowych Krzyży Zasługi, 32 Odznaki za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego, 10 Honorowych Odznak Poznańskich, 66 — Zasłużonego Pracownika Łączności, 19 — Zasłużonego Racionalizatora, Racionalizatora Produkcji i Zasłużonego Przdownika Pracy, oraz 13 Odznak za Zasługi dla Obronności Kraju.

W Sali Widowiskowej Pałacu rozpoczęła się następnie akademia, na którą przybyli m. in. sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — **Tadeusz Grabski**, i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych — **Czesław Kończal**.

Po referacie dyrektora okręgu **Zdzisława Karpińskiego**, od była się część artystyczna.

— **Współpraca z Związkiem** (ask)

ZSRR osiągnęły wartość 10 mld zł dew.; w tym roku wzrosną do blisko 12 mld zł dew.

Co się składa na te wartości?

W sferze polskiego eksportu do Kraju Rad dominują już od wielu lat maszyny i urządzenia, stanowiąc ponad 53 proc. jego wartości. Znaną są i cenione we wszystkich republikach radzieckich polskie maszyny budowlane — koparki (eksport w br. — ponad 1600 sztuk), żurawie samochodowe, windy towarowo-osobowe, wózki akumulatorowe i spalinalowe (dostawy rzędu 300 — 400 szt. rocznie), urządzenia tzw. małej mechanizacji budownictwa. Te listę uzupełniają w br. dostarczone ZSRR po raz pierwszy ładowarki do robót ziemnych i kopalń odkrywkowych. Prawie co czwarta tona nośności wielkiej i nowoczesnej radzieckiej floty handlowej i rybackiej pochodzi z polskich stoczni; dostarczyliśmy do ZSRR ogółem blisko 600 statków, o łącznej nośności ponad 3 mln DWT. Jesteśmy też poważnym dostawcą samochodów dostawczych: po drogach Kraju Rad kradą już około 35 tys. „Nys” i „Żuków”.

Długa jest lista towarów polskiego eksportu do ZSRR. Na ten rynek kieruje się obecnie około 44 proc. polskiego eksportu wyrobów przemysłu elektromaszynowego, ponad 12 proc. eksportu produktów chemicznych, ponad 65 proc. eksportu przemysłu lekkiego. Sprzedajemy buty — i cukrowe, wagony towarowe — i fabryki kwasu siarkowego, meble — i konfekcje. Kraj nasz jest dla ZSRR jedynym spośród krajów RWPG dostawcą paliw i surowców: tu skierowana jest ponad połowa polskiego eksportu cynku, około 1/4 — węgla, znaczne ilości siarki.

A co w zamian?

Związek Radziecki od wielu lat pokrywa w znacznej mierze zapotrzebowanie naszego kraju na surowce: niemal całą kowicę — na ropę naftową, w 85 proc. — na rudę żelazną, w 60 proc. — na bawełnę. Główną pozycję w polskim imporcie z ZSRR zajmują maszyny i środki transportu; w kraju uruchomiono ponad 100 dużych obiektów przemysłowych, całkowicie wyposażonych z dostaw radzieckich, przeszło 200 — na bazie radzieckich urządzeń zmodernizowano, z górą 300 — zaopatrzone w nowoczesny radziecki sprzęt. Z ZSRR Polska otrzymuje fabryki domów i inne obiekty przemysłu materiałów budowlanych, samochody ciężarowe i osobowe, samoloty pasażerskie. Pokazną pozycję w radzieckich dostawach stanowią urządzenia dla wierceń geologicznych, zboże, nawozy sztuczne, artykuły spożywcze oraz towary konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego.

Oto transakcje, jakie ze stro na radziecką zawarły ostatnio niektóre centrale handlu zagranicznego.

Umowę na dostawę do ZSRR maszyn rolniczych wartości 10 mln zł dew. podpisał w ub. miesiącu CHZ „Agromex-Metimport”.

Statystycznie co dziesiąty obywatel Związku Radzieckiego będzie mógł ogolić się żyłką „Polsilver”, których 25 mln szt. dostarczy w 1973 roku PHZ „Universal”. Kontrakt, zawarty przez tę centralę na łączną sumę ponad 100 mln zł dew., przewiduje m. in. dostawę 300 tys. kuchni gazowych, 35 tys. maszyn do szycia, 120 tys. namiotów, 110 tys. materacy pneumatycznych oraz 24 tys. łodzi sportowych.

Tabor samolotowy PLL „Lot” wzbogaci się w przy-

szłym roku nie tylko o trzeci z zakupionych już wcześniej w ZSRR samolot „Il-62”, ale również o zakupione ostatnio 3 maszyny „Tu-134a”. Kontrakty ze Związkiem Radzieckim podpisane przez PHZ Przemysłu Lotniczego „PE-ZETEL” przewidują również zakup części samolotowych wartości 8 mln zł dew. oraz eksport 2400 silników produkcyj Zakładów im. Nowotki, 100 silników „Leyland” i 20 szybowców „Cobra”.

Ostatnie dni przyniosły kilka kolejnych ważnych kontraktów handlowych między obu krajami. I tak PHZ „Kolmex” zawarł największą w historii polskiego eksportu taboru kolejowego umowę przewidującą w latach 1974—75 dostawy do ZSRR ponad 11 tys. polskich wagonów towarowych.

W ślad za podpisanym przed kilku dniami poważnym kontraktem na dostawę do ZSRR 250 tys. polskich sprzętów elektro - magnetycznych — przedsiębiorstwa handlu „Metalexport” i „Stankoimport” podpisały w Warszawie kolejne porozumienie kooperacyjne. Dotyczy ono dostaw do ZSRR w 1973 r. 13 tys. uchwytów tokarskich i stanowi realizację wieloletniej umowy przewidującej dostawy dla radzieckich odbiorców uchwytów tokarskich produkcji kombinatu „Ponar-Bial” wartości 77 mln zł dew. (PAP)

Szczyt paryski zakończył się

Czy rzeczywistość potwierdzi głoszone hasła?

Konferencja na szczycie rozszerzonej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej zakończyła się o kilka godzin później, aniżeli przewidywano. Wspólny komunikat opublikowano dopiero po północy, planowano zaś zakończyć obrady w piątek o godz. 20.00. Świadczy to o trudnościach w uzgodnieniu treści dokumentów.

Szefowie dziewięciu państw zachodnioeuropejskich w ogłoszonych dokumentach zobowiązują się do podejmowania kroków, które doprowadzą do utworzenia około 1980 r. unii gospodarczo-walutowej. Decydująca faza tworzenia takiej unii będzie przypadła na pierwsze dwa lata. Uroczystość podpisania podstawowego aktu prawnego, opierającego się na traktacie rzymskim (który powołał do życia Wspólny Rynek), ma się odbyć przed 1 kwietnia 1973 r.

Uczestnicy konferencji paryskiej zaaprobowali krótką deklarację celów ogólnych oraz zasadniczy komunikat końcowy, omawiający konkretne posunięcia. Jak wiadomo, konferencja zajmowała się trzema głównymi zagadnieniami: projektem utworzenia wspomnianej unii walutowo-gospodarczej, propozycją udoskonalenia instytucji Wspól-

nego Rynku oraz stosunkami EWG z resztą świata, w tym z krajami socjalistycznymi i państwami rozwijającymi się.

We fragmencie deklaracji ogólnej, dotyczącej stosunków z innymi krajami europejskimi czytamy: „Państwa członkowskie wspólnoty, zainteresowane stosunkami dobrośiedzi, które powinny istnieć między wszystkimi krajami Europy bez względu na ich ustrój, potwierdzają swoją wolę kontynuowania wraz z państwami wschodnimi części kontraktów, zwłaszcza w związku z koncentracją w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie, polityki odprężenia i pokoju oraz stworzenia na trwałej podstawie szerszej współpracy gospodarczej i politycznej”.

Uczestnicy konferencji zapowiadają prowadzenie dwustronnych rozmów ze Stanami Zjednoczonymi i innymi wysokoprzemysłowymi państwami kapitalistycznymi na temat problemów gospodarczych.

W komunikacie wyodrębniono punkt dotyczący polityki społecznej oraz fragment dotyczący walki o czystość środowiska naturalnego człowieka.

Prasa zachodnioeuropejska w zasadzie pozytywnie przyjęła uchwały konferencji. Krytycznie ustosunkowały się do nich m.in. lewicowe pisma włoskie, które widzą w tym komunikacie dużo pięknych hasła, gdy tymczasem istotne problemy pozostają nierozwiązane. (PAP)

32 tys. „Syren 105” w przyszłym roku

Bielska wytwórnia powiększa produkcję „Syreny 105”. W br. wyprodukowano już 1600 tego typu samochodów, a do końca grudnia z następującą montażową zjedzie dalszych 1000.

Poważne zadanie czeka założyciela przyszłego roku. Zakład wyprodukować ma — obok „Polskich Syren 105” — ponad 32 tys. „Syren 105” i 1000 samochodów dostawczych dla potrzeb rolnictwa. (PAP)

Spotkanie premierów W. Brytanii i Irlandii

Przebywający w Paryżu, z okazji zachodnioeuropejskiego „szczytu” premier Wielkiej Brytanii, **Edward Heath** przyjął w nocy z piątku na sobotę premiera Irlandii **Jacka Lyncha** i omówił z nim problemy dotyczące Irlandii Północnej. Nie podano jednak żadnych szczegółów rozmów.

Rzecznik delegacji irlandzkiej oznajmił dziennikarzom, że w czasie spotkania z Heathem premier Lynch podkreślił konieczność pilnego zwołania czterostronnej konferencji na temat rozwiązania problemu Irlandii Północnej z udziałem obu zainteresowanych państw oraz przedstawicieli katolików i protestantów Ulsteru.

Było to pierwsze spotkanie obu premierów od czasu ich rozmów w Monachium, podczas ostatnich Igrzysk Olimpijskich. (PAP)



Bez podpisu

Jak lepiej zorganizować usługi dla rolnictwa

Włączając się do dyskusji w kampanii prasowej „GŁOSU” pt. „PRZESZKODY Z DROGI” pragnę przedstawić swoje uwagi, zebrane z obserwacji dotychczasowej pracy Międzygminowej Baz Maszynowej i Kółek Rolniczych w naszym powiecie i kilka wniosków dotyczących poprawy efektywności pracy tych organizacji.

W powiecie leszczyńskim jest 79 kółek rolniczych, które skupiają w swych szeregach 3 500 członków i dysponują majątkiem o wartości 113 123 tys. zł, a dyspozycja sprzętem jest skupiona w 12 MBM-ach i 11 kółkach rolniczych. Kółka gospodarują na 189 ha ziemi. Poza tym pracuje Spółdzielnia Usługowo-Wytwórcza o mocy przerobowej 15 mln. zł.

Jak z powyższego wynika, działalność organizacji obsługi rolnictwa jest wszechstronna, ale jednocześnie rozproszona. Także z tego względu trudna do opanowania w organizacji pracy. Czy nie należałoby zatem dokonać pewnych przesiedleń w podziale zadań według możliwości ich realizacji. Sądzę, że kółka rolnicze powinny zająć się prze-

de wszystkim (a wynika to przecież z ich statutu) organizacją produkcji roślinnej i zwierzęcej, oświatą rolniczą, organizacją pracy społecznej na rzecz środowiska itp. W tych dziedzinach jest jeszcze wiele do zrobienia.

Powstaje wszakże pytanie co zrobić z drugą częścią ich działalności, a mianowicie z eksploatacją sprzętu ośdanego przeciw-

przeszkody z drogi

Od grudnia roku 1970 w wielu dziedzinach naszego życia nastąpiły radykalne zmiany. Kraj wkroczył na drogę szybszego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Poprawiły się w sposób wyraźny odczuwalny warunki pracy i życia.

Wkrótce minie pierwszy rok realizowania programu dalszego rozwoju Polski, programu uchwalonego przez VI Zjazd PZPR. „PRZESZKODY Z DROGI” — to seria publikacji „GŁOSU”, poświęcona ukazaniu tego, co już zostało zrobione, a także temu, jakie przeszkody należy usunąć, by „wydłużyć krok”, dokonać więcej.

Liczą się każda godzina efektywniejszej pracy, każdy dobry pomysł, każda inicjatywa. Wzywamy działaczy i Czytelników — piszcie do nas o tym, jak program rozwoju wcielany jest w życie w waszym zakładzie pracy, środowisku, powiecie — i co w jego pełnej, szybszej realizacji przeszkadza.

pod nadzór i kontrolę chłopów. Myślę, że aktualny system zarządzania tym majątkiem nie gwarantuje właściwego wykorzystania sprzętu. Ciągłe jeszcze odczuwa się brak odpowiedniej kadry technicznej, a przede wszystkim doświadczenia, z prawdziwego zdarzenia, umiędzynawczych pracować powierzonym im sprzętem — traktorystów. Niestety, wciąż jeszcze szkolimy ludzi z braku wiedzy i znaki drogowe (to też jest ważne), ale nie przygotowujemy do obsługi sprzętu rolniczego.

Należałoby zatem zastanowić się, czy zamiast organizować oddzielną nową jednostkę na szczeblu gmin, nie włączyć usług świadczonych przez międzygminne bazy maszynowe i kółka rolnicze, do systemu organizacyjnego gminnych spółdzielni. Złożenie w ręce jednego gestora świadczenia usług na rzecz rolnictwa, który już część tych usług prowadzi, poprawiłoby ich organizację, zapewniłoby lepsze wykorzystanie sprzętu, głównie taboru transportowego, który w MBM nie jest należycie użytkowany oraz stabilizację traktorystów. Nie bez znaczenia jest wyrobienie już dobrej opinii o GS-ach

(taką opinię mają GS-y w naszym powiecie) wśród rolników, coraz lepsza i coraz bardziej stabilna ich kadra, (czego nie możemy powiedzieć o MBM-ach). Ponadto, co istotne, samorządy przy GS-ach zapewniają nadzór nad działalnością Zarządu. W ich skład wchodzi przecież ci sami rolnicy, którzy są jednocześnie członkami rady użytkowników przy MBM-ach — można by jedynie istniejący samorząd ewentualnie poszerzyć.

Przesunięcia te nie powinny pociągać za sobą konieczności zdobycia dodatkowych etatów. Winno się jedynie dokonać pewnych przesunięć w obsadach MBM-ów i Powiatowym Zarządzie Kółek Rolniczych. Powoływanie oddzielnej jednostki świadczącej usługi dla rolnictwa na szczeblu gminy, jednostki zupełnie nowej, nie mającej praktycznie żadnego doświadczenia, może napotkać na trudności natury organizacyjnej, a to z kolei może ujemnie wpłynąć na świadczenie usług.

Czy w tym wypadku nie sięgnąć do istniejących w swoim czasie podobnych jednostek usługowych, mam na myśli gminne ośrodki maszynowe, które przecież w tym pionie funkcjonowały. Nie chodzi tu o wierne skopiowanie tamtych jednostek, bo to przecież nie ten okres i nie ten sprzęt, którym te jednostki w owym czasie dysponowały. Warto się jednak nad tym zastanowić i gruntownie przyszkutować w gronie działaczy, doświadczonych rolników, wybrać najbardziej odpowiednią formę organizacyjną, w trosce o poprawę usług dla rolnictwa.

Zakończone zaledwie parę tygodni temu żniwa, wykazały wiele słabości tego systemu organizacyjnego i nie należy ich lekceważyć, chodź przecież o to aby nasze rolnictwo dysponowało dobrymi usługami gwarantującymi zaspokojenie potrzeb rolnictwa. Sądzę, że zrealizowanie tych wszystkich postulatów wydatnie pomogłoby w usprawnieniu obsługi naszej wsi.

TADEUSZ DUDZIŃSKI
przewodniczący Prezydium PRN
w Lesznie

Polska lat siedemdziesiątych

Samodzielność: przywilej czy obowiązek?

Oczekaliśmy się lepszych i gorszych czasów, to znaczy tego, co chcieliśmy, co postulowaliśmy, o co toczyliśmy zażarte boje — w prasie, na zebraniach, w nie kończących się dyskusjach po wszystkich niemal kątach polskiego obojścia. Oto idzie ostry kurs na samodzielność — na samodzielność gałęzi, branż, zjednoczeń, rad, kombinatów, dyrektorów, kierowników i wszystkich ludzi zarządzających poszczególnymi ogniwami i ogniwkami gospodarki narodowej. Kierownictwo partyjne nadzwyczaj konsekwentnie wraz z kierownictwem nawy państwowej inspiruje samodzielność całą mnogością zachęt, wezwań, apeli, decyzji, precyzowaniem śmiałych celów i formułowaniami stosownych do ambicji zadań. Sprawa stawiana jest nadzwyczaj jasno: nie ma rzeczy niemożliwych, wszystko winno być możliwe.

Z drugiej strony wszyscy, jak jeden mąż, pragniemy żeby w Polsce było lepiej — i to w sposób widoczny z dnia na dzień, żeby Polska jaśniała cywilizacją na co dzień i na każdym kroku i w każdym szczególe. A prócz tego wszyscy zastanawiamy się nad pytaniem, co decyduje o rozwoju Polski w latach siedemdziesiątych i dalszych? Skala potencjału przemysłowego, organizacja na każdym odcinku, wydajność pracy, oświecenie publiczne, stan usług wszelkiego typu, świadomość narodowa, cechy Polaków itp.?

Czy jesteśmy przygotowani?

W tym ważnym dla nas momencie, bez wątplenia — historycznym, jawi się też i takie pytanie: czy jesteśmy do tego autoryzowani stosownie przygotowani. Innymi słowy czy jesteśmy tak przygotowani by zadania postawione z własnej woli i z narodowej konieczności pełnoprawnego współuczestnictwa, a nie tylko obserwatora, w cywilizacyjnym wysiłku narodów, podziwianą je w

pierwszym podjęciu? Obserwacja naszego codziennego życia, skłania do wielu kontrowersyjnych odpowiedzi.

Niewątpliwie jesteśmy przygotowani do tych zadań. Mamy za sobą twardą szkołę odbudowy kraju, budowy fundamentów industrializacji — o czym przypominać nie trzeba. Ten ołbrzymi wysiłek czujemy dość dobrze w kościach. Ale czy jesteśmy do tego przygotowani do korzystania z samodzielności w działaniu, w organizowaniu, w podejmowaniu decyzji, w ponoszeniu ryzyka — wreszcie w myśleniu, to znaczy w wyborze wariantów optymalnych, alternatyw ekonomicznie najefektywniejszych? Może bardziej jesteśmy przygotowani do zbiorowego wyrażania naszych pragnień, do stawiania pytań? Może mniej do wyciągania praktycznych wniosków?

Zmiana wymagań

Pytam, głośno myślę, gdyż zbyt gwałtownie zmieniają się wymagania. Czas przeszły przygotował nas dobrze do dwóch funkcji, do lepszego lub gorszego wykonywania planu, do lepszego lub gorszego administrowania podległymi ogniwami i ludźmi. Przez długie lata pracowaliśmy w ścisłym gronie dyscypliny planu i przestrzegania dyktand planu było ostatecznym kryterium oceny pracy. Zarówno w kontekście politycznym — przez organizacje polityczne, jak i w kontekście finansowym — przez organizacje bankowe i nadzór. Plan jest — dobrze. Planu nie ma — źle. Ten system nie mógł nie przynieść określonych konsekwencji w całej skomplikowanej sferze psychologii społecznej i w sferze poczucia oraz rozumienia obowiązków. Przede wszystkim zmieniło się pojęcie gospodarza, gospodarności, gospodarskiej troski i odpowiedzialności. Posługując się zawsze tymi obywatelskimi pojęciami utożsamialiśmy je z treścią administrowania w ramach ogólnych wskaźników. Z tego względu kształtował się w naszej psychologii społecznej pewien widoczny odruch tolerancji dla wszelkiego rodzaju złych stron działalności. Wiele problemów wymykało się nam spod ręki, wiele nie było ruszanych, wiele kwalifikowaliśmy do kategorii „trudności obiektywnych” lub przekładaliśmy na potem — mając, nadzieję, że kiedyś zostaną „wstawione do planu” i tym samym pójdzie na lepsze.

Nie będę dalej objaśniał tego zjawiska: wszyscy razem i każdy z nas osobno rozumie „w czym rzecz”.

Gospodarz to nie administrator

Kurs na samodzielność ogniw gospodarki, instytucji, rad narodowych i ludzi zmienia treść pojęcia gospodarza. Krótko mówiąc — obecnie gospodarz nie znaczy już administrator: znaczy gospodarz, który jest odpowiedzialny za wyniki swego przedsiębiorstwa ponieważ ma kompetencje. Dla rozwoju Polski, dla utrzymania i zwiększania dotychczasowej dynamiki rozwoju we wszystkich sferach i na wszystkich odcinkach, jest kwestią nader kluczową, czy ludzie odpowiedzialni potrafią wykorzystywać w pełni przysługujące im kompetencje i uprawnienia. I to na każdym odcinku. Czy potrafią korzystać z samodzielności działania bez oglądania się na wszelkie struktury zwierzchnictwa? Czy poczują się w pełni odpowiedzialni za organizację pracy? Czy zechcą korzystać z przywilejów podejmowania decyzji bez ich nieskończonego uzgadniania? Czy gotowi będą — co jest problemem nr 1 — ponosić indywidualne, osobiste ryzyko? Czy potrafią przygotowywać warianty, alternatywy? I czy potrafią wytworzyć klimat do dyskusji nad nimi z zamiarem wyboru najtrafniejszych decyzji?

Przed tymi pytaniami stoją dziś kadry, ludzie zajmujący stanowiska bez względu na szczebel.

Poza sferą dobrej woli

Ale w naszej rzeczywistości jest jeszcze jedna niezwykle

ważna sprawa i niesłychanie drażliwa, zwłaszcza na szczeblu kierowników ogniw najmniejszych — lecz jakże istotnych dla całokształtu funkcjonowania polskiego organizmu. Zwrócił na nią uwagę już Fiodor Dostojewski — pisząc, że „listonosz też jest władzą”. Otóż u nas nastąpiło pewne pomieszanie pojęć. Żeby efektywnie pchnąć nasz polski wóz na szeroki trakt modernizacji systemu myślenia, trzeba odpowiedzieć na pytanie: czym w istocie jest np. kierownik pralni, czym jest kierownik sklepu, czym jest kierownik administracji domu, czym jest kierownik punktu skupu na wsi, czym jest kierownik restauracji itd? Musimy wyjaśnić tę kwestię ponieważ otacza nas ogromna armia kierowników.

Upraszczając: czy kierownik jest władzą w pierwszej kolejności wobec klientów, petentów, mieszkańców, konsumentów, czy też jest w pierwszej kolejności i tylko organizatorem pracy kierowanej przezeń jednostki i pracującego w niej zespołu ludzi? Ta wcale nie wymyślona kwestia posiada w Polsce tysiące interpretatorów w praktyce i o dziwo jest na ogół prawidłowa, że kiedy kierownik utożsamia się z organizatorem pracy — wówczas podlega mu jednostka funkcjonalnie normalnie, to znaczy sprawnie. Kiedy natomiast identyfikuje się z pomazaniem władzy, wówczas zaczyna być źle.

Dlaczego o tym piszę?

Oto zasadniczo zmienia się nasze podejście do samodzielności. Jeszcze nie tak dawno samodzielność kadr była dobrą wolą, przywilejem — w mniejszym stopniu obowiązkiem. Nikt uprzednio w takim zakresie jak obecnie nikogo „nie rozliczał” z samodzielności jako obowiązku — i to obowiązku w rozumieniu dobrego gospodarza. „Rozliczaliśmy się” z administrowania powierzonym majątkiem, mniej już, podległym zespołom ludzkim. Tymczasem w obecnej sytuacji musimy spojrzeć na fakty — z grubszą — następującą: 1) że wartość brutto naszego majątku trwałego, który jest podstawą szansy do wykorzystania, wynosi już ponad 4 biliony 400 miliardów złotych; 2) że nakłady inwestycyjne w bieżącej pięcioletce równają się mniej więcej nakładom całego dziesięciolecia poprzedniego i wynoszą ponad 1 bilion 400 miliardów złotych. W ten sposób nasz majątek narodowy powiększył się o jedną trzecią; 3) że produkcja ma nakaz uwzględniać najżywniejsze potrzeby społeczne, a nie odwrotnie — że produkcja określała potrzeby; 4) że produkcja winna być regulowana wymaganiami handlu zagranicznego, jeżeli handel zagraniczny ma spełnić rolę jednego z czynników dynamizowania życia i wzbogacania społeczeństwa, a nie odwrotnie, że handel zagraniczny winien sprzedawać tylko to, co wyprodukuje przemysł; 5) że gromady wiejskie winny się stać mocnymi mikroregionami gospodarczymi spełniającymi wszystkie wymagania producenta wiejskiego.

Zapotrzebowanie na samodzielność rośnie więc gwałtownie, na gospodarzy majątkiem społecznym — nie administratorów, na kierowników — organizatorów pracy, nie zaś na kierowników — władze. Myślę, że wielu ludzi jest po prostu zaskoczonych przemianami w kraju, i że opacznie, rozumieją przywilej samodzielności w sposób uproszczony. Jako nawoływanie do inicjatywy tylko i wyłącznie, bez brania na siebie ryzyka odpowiedzialności. Dlatego, gdy z jednej strony istnieje tendencja do uchylania się od ryzyka. Z tych względów samodzielność jawi się bardziej jako przywilej niż jako obowiązek z wielorakimi konsekwencjami. I chyba z tym problemem długo będziemy się borykać. W istocie wszyscy pragną działać samodzielnie. Ale czy chcą ponosić ryzyko — to już inne zagadnienie.

JERZY KOCHAŃSKI

Na sesjach kilku wielkopolskich rad narodowych debatowano we wrześniu tego roku nad usprawnieniem obsługi obywateli w urzędach. O tym jak wiele jest w tej dziedzinie do zrobienia świadczy przedstawiona nam przez jednego z Czytelników sprawa budowy werandy, która trafiła do... ministerstwa i organów centralnych.

W wyniku uchybień w postępowaniu prowadzonym przez terenowe władze administracyjne blady incydent nie tylko spowodował mitrę obywateli, ale także pochłonął wiele czasu urzędników urzędów centralnych powołanych przecież do innych celów.

W lipcu ub. roku właściciel domu jednorodzinnego w Krośnie (pow. Poznań) dobudował do tego domu werandę. Sprzeciwił się temu sąsiad — Marek G. stwierdzając, że uniemożliwi mu ona zbudowanie bliźniaczego domu jednorodzinnego, z uwagi na konieczność zachowania odpowiedniej odległości między budynkami (między werandą a domkiem bliźniaczym).

Wokół tego czy weranda jest właściwie usytuowana wywiązał się spór, który owocował papierkami i trwa.

Relacjonując w skrócie bieg, a właściwie dreptanie sprawy, trzeba podać, że Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury (WBUiA) Prezydium PRN w Poznaniu najpierw wstrzymał budowę werandy, a następnie zezwolił na kontynuowanie robót. Od tej ostatniej decyzji, wydanej 11 października 1971 roku, Marek G. odwołał się do WBUiA Prezydium WRN. Odwołał się, ale mimo licznych monitów nie mógł się doczekać orzeczenia II instancji, chociaż Kodeks Postępowania Administracyjnego stanowi:

„Organ administracji państwowej powinien załatwić sprawę w ciągu dwóch miesięcy od daty wszczęcia postępowania, a w postępowaniu odwoławczym w ciągu miesiąca od daty otrzymania od-

wołania przez organ odwoławczy” (podkr. red.).

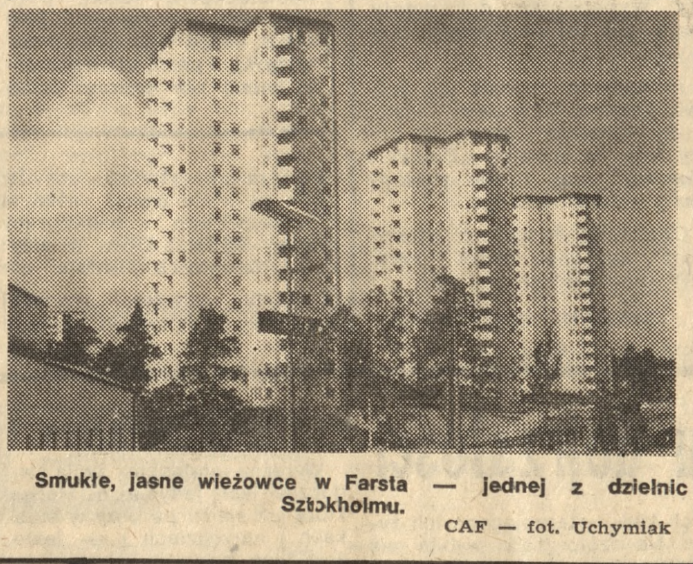
Po kilku miesiącach bezskutecznych oczekiwań na decyzję II instancji Marek G. zażądał się w Ministerstwie Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. W rezultacie Ministerstwo zażądało od WBUiA Prezydium WRN: „relacji i akt sprawy do 25 czerwca br.”. Żądanie nie zostało spełnione. Wobec tego Ministerstwo ponownie zwróciło się do Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Przemysłowej i Ochrony Środowiska (WZGS) Prezydium WRN pismem z 21 września br. prosząc o akta i przypominając, że termin ich nadesłania minął 25 czerwca br. Kilka dni później Marek G. otrzymał decyzję II instancji z datą 20 września br. Z decyzji wynika, że przeterminowanie sprawy wynikło z konieczności ustalenia — przez biuro geodezji — przebiegu granicy działki.

Stabiuteńki to argument, jako że w grę wchodzi 9-miesięczna zwłoka.

Nie zajmując stanowiska co do merytorycznych rozstrzygnięć w tej sprawie pragniemy podkreślić jedynie niezwykłą przewlekłość postępowania administracyjnego prowadzonego przez dawny WBUiA i obecny Zarząd Gospodarki Przestrzennej Prezydium WRN w Poznaniu. Załatwiania, istotnej dla obywatela sprawy, nie przyspieszyły bowiem ani jego liczne pisma ponaagające ani też interwencja Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska. Rażą takie fakty w zestawieniu z procesem usprawniania pracy i administracji. (ak)

*) Od 1 lipca br. Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury nosi nazwę Wojewódzkiego Zarządu Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska.

Stolica Szwecji



Smukłe, jasne wieżowce w Farsta — jednej z dzielnic Sztokholmu.

CAF — fot. Uchymiak

Sprawa werandy w... ministerstwie

KOMPUTER ZAMIAST LICZYDŁA

W drugim kwartale przyszłego roku Telewizja Polska rozpocznie nadawanie I programu kursu z zakresu podstaw informatyki. Specjalistów oraz ludzi mających wykorzystać tę nową dziedzinę wiedzy na co dzień, mamy jeszcze ciągle w kraju za mało. Tymczasem w wielu gałęziach gospodarki oraz w niektórych większych przedsiębiorstwach, coraz trudniej już pracować bez stosowania elektronicznych metod obliczeniowych (ETO).

Stosunkowo późno zaczęliśmy odrabiać nasze zaległości w tej dziedzinie. W bieżącej pięcioletniej ma być w Polsce zainstalowanych około 600 komputerów, czyli tyle mniej więcej ile np. w Japonii montuje się co roku. (japoński „bank komputerowy” składa się już z 10 000 maszyn liczących). Owe 600 komputerów, jak na nasze warunki, to wciąż nie mało, zważywszy fakt, że będą one bardzo racjonalnie wykorzystywane w ramach powstającego Krajowego Systemu Informatycznego. System ten służyć ma do sterowania całą naszą gospodarką.

Wyniki „na wczoraj”

Komputery zresztą przyjmują się również w praktycznym działaniu wielu przedsiębiorstw. Skończyły się już czasy „liczydłowych rachmistrów” i głównych księgowych przez cały rok zajętych tylko sprawozdawczością. Dzisiaj z powodzeniem może ich zastąpić maszyna cyfrowa: licząca, analizująca i podpowiadająca optymalne, najlepsze rozwiązania. Dzięki temu, że maszyna bardzo szybko rozwiązuje postawione jej zadania (np. Odra 1804 — 40 000 operacji na sekundę) dyrekcja zakładu otrzymuje wyniki „na wczoraj”. Może je więc spokojnie przeanalizować i podjąć najkorzystniejszą w danej sytuacji decyzję.

W ten sposób przy pomocy maszyny liczącej można szybko dokonywać analiz statystycznych, planować produkcję, przewozić, lub obroty towarowe, sporządzać zestawienia księgowo-finansowe. Możliwe jest też obliczanie wynagrodzeń i funduszu płac, rozwiązywanie zagadnień transportowych. W rezultacie administracji tych wszystkich przedsiębiorstw, które szybko zastosowały metody ETO chwala się usprawnieniem obiegu informacji, zwiększeniem rytmiczności produkcji, skróceniem cyklu opracowywania sprawozdań, analiz itp.

W Poznaniu instytucja, która przy pomocy komputerów zajmuje się rozwiązywaniem problemów zleconych jej przez różne zakłady pracy, jest Zakład Elektronicznej Techniki Obliczeniowej (ZETO).

Nowa „Odra 1304”

Ostatnio poznański ZETO wzbogacił się o kolejną maszynę cyfrową „Odra 1304”. Przybyła ona do Poznania 4 miesiące przed jej do pierwotnie zaplanowano. Dyrektor ZETO inż. Tadeusz Czekanowski jest zadowolony z takiego obrotu sprawy. Nowa „Odra” pozwolił zakładowi znacznie poszerzyć jego portfel zamówień. Dotychczas z usług ZETO korzystało systematycznie około 60 wielkopolskich zakładów pracy, wszystkich w zasadzie branż, ale niektórzy zgłaszający się z prośbą o pomoc do ZETO nie byli załatwiani. Po prostu dwie maszyny „Mińsk 22”, mimo że pracowały na trzy zmiany i w niedziele, nie wystarczały do obsłużenia wszystkich klientów.

Obecnie możliwości „przerobowe” zakładu znacznie wzrosła, zwłaszcza że „Odra 1304” jest maszyną 4-krotnie wydajniejszą od „Mińska”. ZETO zresztą rozwijać będzie się nadal. W przyszłym roku na zapleczu siedziby zakładu przy ul. Fredry wybudowany zostanie pawilon, w którym zainstalowane będą dwie „Odry 1305”. W roku 1974 na Winogradach rozpocznie się budowa nowego centrum obliczeniowego z pomieszczeniami dla 4 dalszych maszyn. Czy takie prognozy rozwojowe ZETO można uznać za wystarczające?

— I tak i nie — odpowiada zastępca dyrektora inż. Zenon Juszczak — gdyż nie wszędzie jeszcze elektroniczne techniki obliczeniowe spotkały się z właściwym przyjęciem. Wprowadzki program rozwoju informatyki zakłada zainstalowanie do końca 1975 r. w Wielkopolsce około 20 maszyn liczących. Gdyby wszystkie gałęzie wielkopolskiej gospodarki zechciały z maszyn tych korzystać, to komputery te nie podolałyby rozwiązaniu wielu problemów. Na szczęście — chociaż chciałoby się powiedzieć także niestety — nam to nie grozi, gdyż jeszcze wiele zakładów pracy nie doceniło należyte roli, jaką w ich działalności gospodarczej może odegrać nowoczesna technika obliczeniowa.

Strata jest oczywiście po ich stronie. Te bowiem zakłady,

które zaakceptowały metody ETO, potrafiły szybko rozwiązać problemy, z którymi od lat nie mogły sobie poradzić. Najlepszym przykładem może tu być poznański „Stomil”.

Klientom ZETO chodzi najczęściej przede wszystkim o rozwikłanie zagadnień związanych z technicznym przygotowaniem produkcji, planowaniem, rozliczaniem braków, zatrudnieniem i płacami, oraz gospodarką przedmiotami nietrwałymi i środkami produkcji.

Przykład „Stomila”

W poznańskim „Stomilu” metodami ETO zainteresowano się w 1968 roku. Do spraw tych powołano m.in. Dział Obliczeń Maszynowych. Była to bardzo opłacalna inwestycja. Stworzono w „Stomilu” wysoki stopień organizacji i nowoczesne zarządzanie. Dzisiaj np. prowadzona jest ewidencja środków trwałych, co w dawnym układzie było niemożliwe do zrealizowania.

Stworzono kilka systemów pracy, w ramach których maszyna „Mińsk” (z ZETO) rozwiązuje m.in. problemy gospodarki i obrotów materiałami, zajmuje się gospodarką przedmiotami nietrwałymi (jest ich w „Stomilu” około 50 000 pozycji) i środkami trwałymi.

Na przykład, w ramach tego ostatniego systemu, wyliczenia wskazują te środki trwałe, które są przestarzałe bądź zużyte lub nieczynne. W przypadku tych ostatnich maszyna licząca pozwala ustalić najsłuszniejszy sposób ich zagospodarowania: sprzedaż, przekazanie innym zakładom, czy złomowanie.

Pewnie, na początku nie było łatwo. Do uruchomienia systemu nie wystarczył przecież tylko program i maszyna licząca. Ta technika zapisu informacji wymagała wprowadzenia nowych dokumentów, kart obiegowych itp. Trzeba było więc przeszkolić tych wszystkich pracowników, którzy wypełniając dokumenty, stają się informatorem maszyn.

Inwestycja okazała się jednak bardzo opłacalna. Dzisiaj z doświadczeń „Stomila” korzystają poznańska „Pofa” i „Lechia” oraz liczne zakłady przemysłu gumowego.

Chciałoby się życzyć „Stomilowi”, aby jego metody przejęły inne jeszcze zakłady.

MAREK PRZYBYLSKI

1.

Powiedział mi ktoś niedawno, że Polska jest krajem pięknym. Na każdym kroku widać zmiany na lepsze. Słowem — mo że się tu tylko podobać. Był to przybysz z zagranicy, z Francji. Był Polską zachwycony. Przyroda — wspaniała. Widoki — zobaczyć i umrzeć. Gościnność — wzo rowa. Nawet kampingow przybywa. Ale jeśli wejść do niejednej restauracji — odechcia się wszystkiego; nie ma brudu i zazwyczaj kiepska obsługa. Wszystko to jest jeszcze — jak się mówi — „małe piwo” w porównaniu z wyglądem toalet, gdzie przeważnie nie ma mydła i ręcznika, niekiedy nawet umywalni z bieżącą wodą, a za to są trudne do wytrzymania: niechlujstwo i prymityw. „Jak to się dzieje — pytał Francuz — że w waszych domach toalety i łazienki są czyste, a te publiczne takie, że się do nich wchodzić nie chce?”. Jest w tym coś chyba ze znanego skądinąd zjawiska, wyrażającego się w powiedzeniu „a bo to może?”.

2.

Mam okazję bywać często w terenie. Bywam w restauracjach i niestety, moje spostrzeżenia potwierdzają to, o czym mówił Francuz. Nie inaczej wygląda ubikacje nawet w niektórych domach kultury czy klubach-kawiarniach. Ewaluacje domów kultury i klubów często nie potrafią w sposób kulturalny korzystać z urządzeń sanitarnych. To po pierwsze. A po drugie, nie zawsze sprzątaczkę utrzymują te miejsca w odpowiedniej czystości. Nie wystarczy bowiem kulturalne korzystanie z urządzeń. Trzeba je także czyścić i zmywać codziennie.

3.

Są to wszystkie sprawy wstydlive i trochę głupio o nich pisać. Niby to temat trzeciorzędny, a jednak nie można przechodzić nad tym w nieskończoność do porządku dziennego. Jeżeli się nad tym zastanowić, to łatwo dojść do wniosku, że latwiej zlikwidować analfabetyzm, jako zjawisko społeczne, łatwiej wprowadzić obowiązkową szkołę podstawową, postawić 1000 szkół, objąć kraj siecią telewizyjną i postawić dziesiątki miast niż nauczyć ludzi

kultury na co dzień, wyrażającej się w zachowaniu czystości i porządku tam, gdzie one powinny być. Na dobrą sprawę nie chodzi tu tylko o urządzenia sanitarne, chodzi także o wygląd naszych ulic, parków, dworców (w czym smutne rekordy biją dworce PKS, co nie znaczy, że na dworcach PKP jest wszystko w porządku!), skwerów i w ogóle miejsc publicznych. Stąd niegdyś z porządku i czystości Wielkopolska jest wprawdzie pod tym względem lepsza niż na przykład Białostockie czy Kielecczyzna, ale daleko jej do tego, co być powinno. Czy to zresztą dla nas Wielkopolski, jakiś zaszczyt, że jest u nas trochę lepiej, niż w niektórych zaledwie regionalnych krajach? Z przysłowiowego

5.

Gdy się wejdzie do klubu czy domu kultury, gdzie ludzie siedzą a właściwie rozwalają się w krzesłach z czapkami na głowach, bez pudła można odgadnąć, jak wygląda toaleta. Gdy się wejdzie do zatłoczonego autobusu lub pociągu czy tramwaju, po zapachu poznać można brudasów rzadko używających wody i mydła. To przykre, że cudzoziemcy z powodu takich spraw jak toalety tracą ogromnie dużo doświadczeń, które by mogli wywieźć z naszego kraju. Ale w gruncie rzeczy mniej mnie obchodzi, co o toaletach w Poznaniu, Krakowie, Warszawie, Zbąszczyń (na dworcu PKP), w Mosinie i Pcimiu Dolnym powie Francuz, Anglik czy Niemiec. Więcej mnie obchodzi to, czy będziemy mogli z tych urządzeń korzystać bez uczucia wstępu, czy uświadczymy się tego zdawałoby się elementarnego zachowania.

6.

Słowo daję, wolę prostego, niewykształconego człowieka, który umie wokół siebie zachować czystość nie tylko w domu ale i w miejscach publicznych niż faceta wykształconego, udającego, że jest kulturalny, a w gruncie rzeczy prymitywnego brudas nie potrafiącego się zachować po ludzku ani przy stole, ani w miejscu publicznym, ani w miejscu, gdzie go nikt nie widzi. To smutna prawda, lecz gdy nikt nie patrzy, od razu z nich wylazi zwykły niechluj. W tym wszystkim nie chodzi tylko o sprawę toalet; chodzi o coś więcej — o zachowanie się człowieka, o jego osobistą kulturę. Trzeba działać przykładem. Trzeba zacząć od tego, żeby więcej i częściej sprzątać. Nawet na największych świątyniach, czystość działa onieśmielająco. Za to w brudzie czują się jak w swoim żywiole. Trzeba ich tego żywiołu systematycznie pozbawić.

Zafajdany temat wiecznie aktualny. Wiecznie?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Żenująca sprawa

poznańskiego porządku pozostało więcej mitu i legendy niż rzeczywistości.

4.

Spacer po dworcach PKP i PKS, po ulicach, parkach i skwerach jest pouczający i daje światło do naszych skłonnościach do niechlujstwa. Od biedy można by zważyć winę za ten stan rzeczy na drobny procent brudasów, opytność, fletuchów i zapaskudzonych pijaków, którzy mimo, że są w ogromnej mniejszości, psują ogólnie wrażenie — i przejdź nad tym do porządku dziennego, bo przecież w każdym nawet najbardziej cywilizowanym społeczeństwie może się znaleźć trochę parzywych owiec. A jednak każdy choć raz był za granicą, gdzieś tam, gdzie tam się z takim przejawami spotykamy nierównie rzadziej. Z jednej strony — sami użytkownicy różnorodnych urządzeń korzystają z nich na ogół w sposób właściwy, z drugiej — częściej są w użyciu woda, mydło, szcztotka, ścierka itp.

Same nasze napisy w rodzaju: „Zostaw to miejsce w takim stanie, w jakim chciałbyś je zastać” proble-

Radzieckie licencje w USA

w Stanach Zjednoczonych, czy tam:

„Nowoczesne metody technologiczne, stosowane w radzieckich przedsiębiorstwach, budzą coraz większe zainteresowanie na Zachodzie. Za przykład mogą tu służyć licencje na metodę odlewania aluminium, która przyniesie amerykańskim korporacjom poważne oszczędności.

Inny przykład — to metoda pozyskiwania aluminium z nefelinu (glinokrzemianu sodu). Obecnie aluminium otrzymuje się przede wszystkim z boksytów. Efektywne wykorzystanie nefelinu w ZSRR daje możliwość istotnego rozszerzenia bazy produkcji aluminium.

Zachód jest bardzo zainteresowany radzieckimi systemami przekazywania energii elektrycznej na wielkie odległości. Zakupiono już w ZSRR licencję na produkcję urządzeń chłodzących do wielkich pieców. Firma „American Magnesium” przygotowuje się do zaadaptowania radzieckich metod otrzymywania magnezu.

Dwie największe amerykańskie firmy produkujące aluminium „Reynolds Metals” i „Kaiser Aluminium and Chemical Corporation” — zainteresowały się już o nabycie radzieckich urządzeń elektromagnetycznych do odlewania części aluminiowych. Pensylwańska firma „Carpenter Technology Corporation” zakupiła i wypróbowała radzieckie urządzenia do produkcji cienkościennych rur z metali szczególnie trudnych do obróbki.

Wiele firm przeprowadziło badania radzieckiego systemu otrzymywania specjalnych superczystych stali.

Wzrost zainteresowania radziecką techniką można było zaobserwować na targach „UNIMART — 72”, zorganizowanych w Seattle latem tego roku. Radziecka ekspozycja należała do największych i najbardziej odwiedzanych. Prasa amerykańska zanotowała, że radzieccy specjaliści otrzymali dużą ilość zamówień. Zdaniem amerykańskich ekonomistów jedną z głównych przyczyn zwiększonego zainteresowania radziecką technologią jest spadek amerykańskiej produkcji w latach 1969—1970, kiedy to przemysł stalowy i aluminiowy USA zaczął tracić swoje pozycje na rynku wewnętrznym i za granicą. „Wall-Street Journal” podkreśla również, że na okoliczność. „W ubiegłym roku — stwierdza gazeta — Związek Radziecki wyprzedził Stany Zjednoczone w produkcji stali, zajmując tym samym pierwsze miejsce w świecie. Członkowie reprezentacji amerykańskich firm zaczęli zwracać uwagę na to, że konkurencyjny stalowy Włoch, Szwecji i Francji już wykorzystują radziecką technologię.”

Amerykańskie gazety zbliżone do kół przemysłowych piszą obecnie szeroko o przygotowanych spotkaniach między amerykańskim instytutem patentów i radzieckim „Licencjatoriem”, które posłużą zbadań możliwości dalszego rozszerzenia sprzedaży radzieckich licencji w USA. (PAI)

FILM U progu dojrzałości

naiwni i rzeczowi, oderwani od życia i twardo trzymający się z niego. Są po prostu różni, ale jest jedno, co ich niewątpliwie łączy: szukanie swojego miejsca na ziemi, szukanie ideału, dla którego warto by żyć. Jedni poszukują z pełną świadomością, jak Krzysztof w filmie, inni sporadycznie i przypadkowo, ale każdy młody człowiek chciwie patrzy na świat i możliwości, które ten świat przed nim otwiera.

W filmie piątka bohaterów została starannie zróżnicowana, każdy wydaje się już z grubsza ukształtowaną osobowością, i naczej reaguje, inaczej ocenia. Od przyszłego technokraty, który po zdaniu egzaminu na politechnikę pasjonuje się już tylko techniką i wyraźnie „odstaje” od reszty w dyskusjach nad sensem życia po Krzysztofa odrzucającego przygotowany przez ojca łatwy start na medycynę w imię ideału, którym jest dla niego działo — włóczęga rezygnujący z drobniejszych materialnych cywilizacji. Ten działo w filmie jednak słabo się sprawdza. Gdy na koniec młodzi go dopadną i sprowokują do wypowiedzi o sobie, że nie ma on nic do powiedzenia. Jest włóczęga — abnegatem i niczym więcej.

W filmie raz i mniej koncentracja uwagi reżysera na tych, którzy negują, a nie widzą pozytyw

nych treści otaczającego ich życia. Na czoło piątki wybija się wspomniany już Krzysztof grany przejmująco przez Andrzeja Nardellego, co nam przypomina tragiczną śmierć tego wybitnego aktora młodego pokolenia w nurtach Narwi latem tego roku. Krzysztof byłby niemal gotów wyrzucić za okno telewizor i inne przedmioty — symbole współczesnej cywilizacji. Jako odruch protestu przeciw życiu, w którym przedmioty, a może ich zdobywanie, odgrywają tak wielką rolę. Nie ma jednak nic do zaferowania w zamian, a pasjonujący

go włóczęga — „król życia” okazuje się postacią nijaką.

Wyraża afirmacja życia widoczna jest jedynie u Mopsa, który już siedzi po uszy w śrubkach i narzędziach i — jesteśmy tego pewni — będzie tegim inżynierem. Ten jednak odgrywa nikłą rolę w rozwiązywaniu problemów trapiących młodych.

Film jest zrobiony sprawnie, dobrze fotografowany, aktorzy grają nad podziw dojrzałe, choć tylko jeden z piątki (Nardelli) był już po dyplomie. Sprawność roboty filmowej nie potrafi jednak przysłonić ubóstwa myślowego tego filmu, w którym jest tak dużo pytań, a tak mało odpowiedzi.

MIECZYSLAW SKAPSKI



„Szklana kula”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Kornel Filipowicz i Stanisław Różewicz. Reżyseria: Stanisław Różewicz. Zdjęcia: Krzysztof Winiewicz. Wykonawcy: „król życia” — Franciszek Pieczka, Krzysztof — Andrzej Nardelli, Mops — Mieczysław Grąbka, Rysiek — Krzysztof Stroiński, Irena — Małgorzata Potocka, Aga — Joanna Żółkowska i inni.

Stanisław Różewicz od dawna pasjonuje się sprawami młodego pokolenia. Te zainteresowania owocowały filmami, które przyniosły twórcom za szczytne i zasługujące wyróżnienia w kraju i za granicami (wspomnijmy choćby dwa filmy „Miejsce na ziemi” i „Świadek urodzenia”). Obecnie pokazuje nam młodych Polaków anno 1972, żyjących w wielkim mieście, w momencie gdy są niejako zawieszani w społecznej próżni. Zdał już maturę, a teraz próbują dostać się na studia, 3 chłopców i 2 dziewczyny pochodzący z jednej szkoły, żyjący z sobą, zaprzyjaźnieni, szczerzy, spotykali się, dyskutowali, próbowali określić swój stosunek do życia, znaleźć jego sens.

Młodzi w tym wieku, w tym stadium rozwoju byli zawsze podobni. Niezadowoleni z rzeczywistości, w której przyszło im żyć, krytyczni wobec dorosłych i tolerancyjni wobec siebie.

Zamierzenia i prezentacje w nowym sezonie

Zakończony w czerwcu tegoroczny sezon wystaw fotograficznych wykazał, że środowisko poznańskich fotografików utrzymuje się w gronie najbardziej liczących się w kraju. Przedstawione mi niedawno zapowiedzi różnych przedsięwzięć na obecny sezon, który zresztą rozpoczął się z końcem sierpnia, pozwalają domniemywać, że czynione będą starania o zwiększenie roli poznańskiego środowiska.

Zaczne od **Poznańskiego Towarzystwa Fotograficznego**, skupiającego dość znaczną liczbę amatorów, spośród których przecież nie jeden już sięgnął po laury dojrzałego fotografa.

W Salonie PTF przy ul. Paderewskiego oglądaliśmy do tej pory kilka wystaw indywidualnych — autorów rodzimych i z zagranicy. Był to zaledwie przedsmak bogatego sezonu. Ze salon ten cieszy się stałym powodzeniem, że eksponuje nie tylko twórczość ambitną, niechaj dowodem będzie frekwencja w poprzednim sezonie. Urządzonych tu 20 wystaw odwiedziło prawie 100 000 widzów. Liczba ta nie mała, zważywszy, że wystawy trwały tu raczej krótko, a i sam lokal jest ciasny.

W niedalekiej przyszłości, bo już w drugiej połowie listopada, czeka miłośników dobrej fotografii coś niezwykle interesującego. Amatorzy spod znaku PTF, a także autorzy z Łodzi i Warszawy oraz Cottbus i Brna obiecują wystawę aktów pod nazwą „Porównania”. W tej trudnej dziedzinie fotografii będzie to na pewno zestawienie rywalizujących z sobą pomysłów, spojrzeń, przerw i itp.

W grudniu ma się odbyć kolejny, tradycyjny „Salon Jesienny”. Tym razem pod nazwą „Konfrontacje”. Tematu jeszcze nie ustalono, ale wiadomo już, że będzie to ekspozycja monograficzna, co ułatwi porównanie stylów i

umiejętności twórczych poszczególnych fotografów.

Natomiast na przełomie obecnego i nowego roku, przez miesiąc, publiczność będzie miała okazję oglądać fotografie przygotowane przez autorów z różnych stron kraju na **Ogólnopolskie Biennale Fotografii Przyrodniczej**.

Tym razem podzielono ekspozycję na dwa tematy: ogólnoprzyrodniczy i traktujący o ochronie środowiska. Zarazem odbędą się w Poznaniu zjazd Towarzystwa Fotograficznego województwa zachodniego i północnego, poświęcony w całości szczególnie fotografii przyrodniczej.

W 1971 roku odbyła się w Poznaniu, z inicjatywy PTF-I Ogólnopolska Wystawa Fotografii Kolorowej. Jej sukces skłonił inicjatorów do urządzenia drugiej takiej ekspozycji. Przewidziano ją na marzec 1973 roku, także na zasadzie konfrontacji. Można spodziewać się, że wystawa zostanie dobrze obsesana.

Następny miesiąc przyszłego roku — kwiecień, to termin ekspozycji w ramach tradycyjnego „Pierwszego Kroku w Fotografii Artystycznej”. Natomiast w czerwcu, w okresie MTP, będziemy mogli podziwiać przy ul. Paderewskiego zdjęcia zgromadzone na kolejnym „Salon Wiosenny PTF”. Jak zwykle, ma to być przegląd całorocznego dorobku twórców-amatorów, zrzeszonych w ich poznańskim towarzystwie.

Zapowiada się jeszcze inne ekspozycje indywidualne i zbiorowe, w okresach między wystawami niejako wezwołyml i programowymi. Wypada zasugerować, że PTF ma coraz szersze kontakty z podobnymi towarzystwami za granicą (m. in. CSRS, NRD i ZSR). Można więc oczekiwać, że w wyniku owych kontaktów nie tylko pojawią się granice fotografów naszych twórców, ale w Poznaniu będziemy mieli okazję oglądać zdjęcia z różnych krajów. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że od 1973 roku PTF będzie koordyn-

natem wszystkich wystaw krajowych i zagranicznych z ramienia Federacji Towarzystw Fotograficznych. To już bardzo wiele i zobowiązuje.

Wystawy fotograficzne mogą w naszym mieście liczyć zawsze na znaczne powodzenie. Dotyczy to nie tylko ekspozycji przygotowywanych przez PTF. W równym stopniu wystaw odbywających się z inicjatywy **Okręgu Związku Polskich Artystów Fotografików**. I w odniesieniu do tej grupy twórców pasuje opinia o ich wiodącej roli w kraju. Choć zespół członków niezbyt tu liczny, pełen jest inicjatyw, ujawnia dobre wyniki autorskich poszukiwań i wypo-

wiadę. Na listopad zapowiada ZPAF wystawę pt. „Widziane oczyma przyjaciół”. W wyniku współpracy z fotografikami z Frankfurtu nad Odrą powstała koncepcja, by nasi autorzy „rozpracowali” teren NRD, a fotograficy niemieccy — Poznań i Wielkopolskę. Z naszej strony zaprezentują swe fotografie **Janusz Korpala i Zbigniew Staszyszyn**, ze strony NRD — **Heinz Koehler i Rudolf Hartmetz**.

W lutym przyszłego roku odbędzie się w BWA wystawa pt. „Polska”. Ma ona przedstawić osiągnięcia i piękno naszego regionu. Podobne wystawy z tego cyklu odbędą się w innych województwach. W 1974 roku owe ekspozycje regionalne złożą się na centralną wystawę fotografiki.

Wypada jeszcze wspomnieć o jednej imprezie przygotowanej już przez zespół z PTF. Będzie to trzecie już „**Foto-Expo 69**”. Termin ekspozycji — po rozpatrzeniu nadesłanych prac — przypadnie na czerwiec 1973 roku. Podobnie jak w latach ubiegłych spodziewany jest udział setek autorów z kraju i zagranicy oraz wystawienie kilkuset najlepszych zdjęć (także w salonie BWA).

Sezon fotograficzny zapowiada się więc bogato. Należy oczekiwać, że przewidziane w nim wystawy będą nie tylko próbą zaprezentowania twórczości poszczególnych autorów, lecz przede wszystkim wykazania nowych kierunków w tej zawsze interesującej dziedzinie twórczych poszukiwań i rezultatów autorskiej pasji.

EUGENIUSZ COFTA



Z KORZYSCIĄ DLA OBU STRON — Pod tym tytułem „Polityka” przedrukowuje wydawnictwo Piotra Jaroszewicza udziałowy szwedzkiemu dziennikarowi „Arbetet” w związku z zbliżającą się polską wizytą w Sztokholmie. Omawiając perspektywy rozwoju współpracy polsko-szwedzkiej, premier P. Jaroszewicz m. in. stwierdza: „Dynamiczny rozwój gospodarki Polski powoduje, że z punktu widzenia współpracy z zagranicą staje się ona chłonnym rynkiem dla nowoczesnej technologii i dóbr inwestycyjnych, a z drugiej strony — silnym partnerem zdolnym oferować coraz więcej wyrobów wysokiej jakości”.

O Szwecji pisze m. in. **Olgierd Budrewicz** na łamach „Perspektyw”, przedstawiając ten kraj jako „**Demokrację w gronostajach**”.

TECHNICY — ROBOTNICZY — Temat technik zatrudnionych na stanowiskach robotników podejmuje **Teresa Kordos** w „Życiu i Pracy” (dodatek „Życia Go Spodarczego”). „Obserwując się w Polsce — pisze autorka — systematyczny wzrost zatrudnienia absolwentów średnich szkół zawodowych na stanowiskach robotników. Dane uzyskane ze spisów kadrowych przeprowadzonych przez GUS wykazują, że zatrudnienie tej kategorii pracowników w gospodarce uśrednionej w okresie 1964—1968 wzrosło ponad dwukrotnie, tj. z 22,8 tys. osób w

Amatorskie muzykowanie w Polsce przejawia się zazwyczaj w stosunkowo łatwo dostępnym dla niefachowców działaniu, jak śpiewanie w chórze, lub granie w dętej orkiestrze. Dlatego z niemałym zainteresowaniem udało się w sobotę, 14 bm. do auli poznańskiej PWSM na występ amatorskiej orkiestry kameralnej „Collegium Musicum Uniwersytetu w Bonn”. Jest to zespół składający się ze studentów różnych kierunków, nie mających z praktyką instrumentalną nic wspólnego, ale jego skład i repertuar wskazują na wysokie ambicje „Collegium”.

Kilka przymiotów tej orkiestry zasługuje na uznanie: duża sprawność techniczna, czystość intonacyjna kwintetu smyczkowego, dobre brzmienie dętych instrumentów, zwłaszcza drewnianych oraz znakomita dyscyplina rytmiczna. Poza tym zespół wykazał cechy charakterystyczne dla nieopiekanego amatora: brzmienia, brak odpowiednich proporcji między poszczególnymi grupami instrumentalnymi, mała wrażliwość na rysunek frazy oraz na różnice stylistyczne wykonywanych kompozycji. Tak więc w swego rodzaju wspólny schemat interpretacyjny zostały ujęte przedstawione przez orkiestrę dzieła, należące do odległych od siebie kręgów stylistycznych: Serenada D-dur (KV 320) na orkiestrę i róg pocztowy W. A. Mozarta, „Pulcinella” Igora Strawińskiego i Mała Suita Witolda Lutosławskiego.

Podobne niedomogi występują wszakże również w niektó-

Dwie pasje

rych zawodowych zespołach, natomiast rzadko spotyka się taką pasję, z jaką muzykują bożycy studenci. Z łalem myślę o tym, że chyba nie prędko doczekamy się podobnej, czynnej formy zainteresowania się muzyką ze strony naszego środowiska akademickiego.

Kierownikiem artystycznym i dyrygentem zespołu z Bonn jest Emil Platen, muzyk wykształcony w dziedzinie muzykologii, kompozycji i dyrygentury.

We wtorek, 17 bm. również w auli PWSM odbył się koncert poświęcony twórczości seniora poznańskiego kompozytora Waleriana Gniewa. Tym aktem Poznański Oddział Związku Kompozytorów Polskich, przy współudziale Wydziału Kultury Prezydium RN Poznania i Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego uczcił dorobek i wkład w muzykę na kulturę środowiska artysty, dla którego najwyższą pasją dłu jego życia było i nadal jest tworzenie muzyki. Dwie i pół godziny trwający koncert był przeglądem jedynie małego fragmentu rezultatów pracowitości kompozytora, którego utwory przynosiły mu nierzadko wiele satysfakcji w postaci licznych nagród konkursowych.

Inicjatorom i organizatorom tej pożytecznej imprezy należy

się uznanie za ujawnienie i przybliżenie poznańskiemu społeczeństwu cennych wartości, jakie reprezentuje Walerian Gniew. Można tylko wyrazić żal, iż zapewne z powodu niewystarczającego rozprzeczowania, koncert zgromadził tak niewielu słuchaczy.

Wyrazem szacunku dla zastępowanego twórcy było również staranne przygotowanie wykonania utworów W. Gniewa przez grupę poznańskich artystów: Jadwigę Kaliszewską (skrzypce), Bożenę Nalewajko (fortepian), Lecha Kopernego (śpiew), Leona Szczepaniaka (flet) i Jacka Tomaszewskiego (fortepian). Bogaty program koncertu zawierał utwory fortepianowe: 2 Etiudy, 3 Mazurki, 2 Melodie ludowe, 6 Preludiów, II część I Sonaty i 3 części Impresji olimpijskich, wariacje na skrzypce solo i Marsz fantastyczny na skrzypce i fortepian, 3 fragmenty Impresji olśniewających na flet z fortepianem oraz 2 pieśni do słów Wł. Broniewskiego z cyklu „Anka” („Firan-ka” i „Brzoza”).

Ważniejsze fakty z życia i twórczości kompozytora oraz bliższe dane o zaprezentowanych utworach przedstawił uczestnikom tej uroczystej, a zarazem sympatycznej imprezy Ryszard Klawitter.

ANDRZEJ SATURNA

Co wpływa na rozwój miasta?

Stanała przed nami niezmiernie ważna alternatywa — stwierdził we wrześniu br. na VI Plenum KC PZPR — Edward Gierek: „...nastawiać się na dalszą szybką rozbudowę naszych miast i ściąganie pracujących w nich ludzi z całego pobliskiego regionu, z otaczających je miast i osad, czy też nastawiać się na planowy rozwój szerszych aglomeracji, który obejmowałby kształtowanie miast i osiedli satelitarnych, rozbudowę nowoczesnych połączeń komunikacyjnych itp.”

Żeby ten problem prawidłowo rozwiązać, trzeba poznać wszystkie czynniki rozwoju nowoczesnego miasta oraz zmierzyć siłę oddziaływania każdego z tych czynników. Bo jeszcze do niedawna za główną siłę miastotwórczą uważano przemysł. Obecnie zdania są podzielone. Praktyka dowodzi, że równie silnie na rozwój miast wpływają takie czynniki, jak nauka, usługi, wymiana towarów, szczególnie o zasięgu międzynarodowym i inne. Potwierdza to statystyka: proporcje w zatrudnieniu ogółem zmieniają się na korzyść działów pozaprodukcyjnych.

Jak owe czynniki miastotwórcze poznawać i jak mierzyć ich siłę? Co należy robić, żeby współczesne nam miasta były znośne do życia? — oto pytania, na które będzie się szukać odpowiedzi na ogólnopolskiej sesji naukowej w Poznaniu, w dniach 24 i 25 października br. Na sesję tę — organizowaną przez Zarząd Wojewódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy walnej pomocy władz miejskich — przybędą setki osób z całego kraju: ekonomiści, urbanisci, architekci, planiści, socjologowie, specjaliści z zakresu higieny, żywienia, komunikacji, ochrony śro-

wiska itd. Bo życie w miastach rodzi dziś tak wiele problemów, że praktycznie biorąc, można je rozwiązywać tylko wspólnymi siłami, niemal wszystkich znanych dziedzin wiedzy, teorii i praktyki.

Będzie to pierwsza po wojnie, tak szeroko zakrojona, konferencja naukowa na temat czynników rozwoju nowoczesnego miasta. Organizatorzy przygotowali na nią 28 referatów.

Oczekuje się wystąpienia pierwszego zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — prof. dr. Kazimierza Secomskiego, który ma mówić o kształtowaniu miast w świetle perspektywicznego planu zagospodarowania kraju.

Zainteresowanie budzą zapowiedziane wystąpienia prof. dr. Juliusza Goryńskiego — na temat wpływu nauki i szkolnictwa na rozwój miast; prof. dr. Wacława Wilczyńskiego — warunków i kryteriów wyboru w gospodarce wielkiego miasta oraz innych referentów, ciekawie zapowiadających się opracowań.

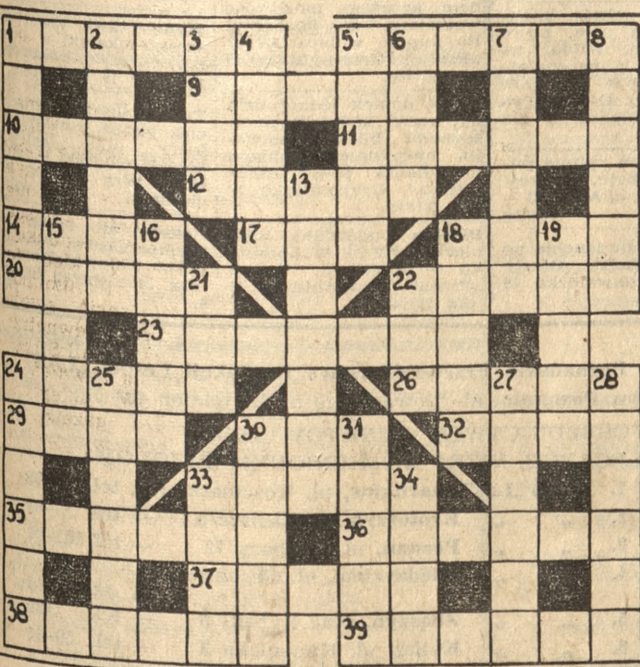
Na przykład: inż. arch. Zygmunta Paszka, który ma przedstawić zebrany prognostyczny rozwój terytorialny Poznania na tle aktualnych procesów aglomeracyjnych, dr. Edmund Krzymienia, znawcy problemów rozwojowych Poznania w powiązaniu z regionem, czy też mgr. inż. Zygmunta Nowaka, który ma mówić o przyszłościowych problemach komunikacji miejskiej Poznania.

Należy się spodziewać, że poznańska sesja wzbogaci naszą wiedzę o czynniki rozwoju współczesnych miast i dostarczy władzom materiału do podejmowania różnych decyzji urbanistycznych. (p.ch)

KRZYŻÓWKA NR 32

Poziomo: 1. wagonik — wywrotka kolejki waskotorowej, 5. gnom, krasnoludek, 9. miasto portowe i wyspa na pld. od wyspy Seram, 10. burza morską wywołana przez wiatr, 11. krótka, dowcipna piosenka, 12. urzędzenie do wibowania pali, 14. pył unoszący się w powietrzu, 17. postać z „W pustyni i w puszczy”, 18. wciecie w pasie, talia, 20. stolica w Afryce, 22. ozdoba architektoniczna, 23. żartobliwe o kobiecie starszej, otoczonej szacunkiem, 24. najgrubszy palec ręki, 26. inicjator, projektodawca, 29. pseudonim autora „Wojny hiszpańskiej”, 30. Wyspa japońska, 32. jednostka ciężaru, 33. prawy dopływ Mozeli, 35. komediopisarz grecki, przedstawił ciał starej komedii atycznej, 36. plemię grupy Bantu, 37. mia-

sto na zach. od Lirii (Hiszpania), 38. rodzaj białej broni, 39. pulapka na zwierzyne. Pionowo: 1. manna — inaczej 2. stan głębokiego snu, 3. zagłowiec handlowy, 4. stolica Jordani, 5. miasto w Ukr. SSR, 6. samiec świni, 7. dodatnia cecha charakteru, 8. głuchy, rytmiczny odgłos, 13. miasto we Włoszech, 15. przeznaczona są dla ruchu kołowego i pieszego, 16. przedmieście Belgradu, 18. harcerz, 19. jon o ładunku ujemnym, 21. narzędzie do rozpruwania kas pancernych, 22. skrót na receptach, 24. mieszkankę Krakowa, 25. wpada do Zatoki Botnickiej, 27. metylobenzen, 28. puszka rogowa, 30. zamknięta grupa społeczna, 31. pierwiastek chem. o l. at. 14, 33. konstytucyjna stolica Korei, 34. inaczej sala.



ROZWIĄZANIE

KRZYŻÓWKI NR 31

Poziomo: macez, orzech, Miś, Tamiza, nawias, iglica, kajaki, Aleksandria, nakula, Antyle, turnie asfalt, run, termit, szarfa.

Pionowo: matnia, alibi, zmaza ośnik, zawrót głowy, lelek, kokół, Aidan, amidy, PAN, ape, tyt, pestka, Uznam, alert, awans, tafta.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali: 1. Danuta Tyksińska — Poznań, ul. Hetmańska 56 m. 106, 2. Stefania Popiołek — Janowiec Wlk., ul. Dworcowa 8, 3. Edmund Tucholski — Poznań, ul. Szamarzewskiego 24, m. 20. Nagrody wysyła pocztą.

solidnej wiedzy prawnej, przygotowanie sądowe, doświadczenie. Ludzie muszą mieć świadomość, że mogą odwołać się od decyzji rozjemczych komisji do sądu powszechnego, niezależnego, a więc stojącego ponad sporem, ponad interesem jednostkowego zakładu pracy i pracownika, który wika się z nim w spór.

To, że sądy w tych sprawach działają niesprawnie, opieszale, wszyscy wiemy. Więc trzeba intensywnie doskonalić ich działanie. Szkolić nie tylko radców prawnych, ale i sędziów, doradców Izby Pracy etatów. Usprawnić administrację sądową, której działanie w procesach cywilnych pozostawia wiele do życzenia.”

ETAT I PRACA — Henryk Janowski pisze w „Argumentach” na temat uchylania się od pracy. Chodzi nie o zjawisko polegające na niechęci do zajmowania jakiegokolwiek etatu czy zawierania jakiegokolwiek umowy o pracę. Idzie natomiast o pewne praktyki ludzi, którzy chcą w sensie formalnym pracować, faktycznie uchylają się wszakże od wykonywania swych obowiązków. Autor wymienia sporo przykładów takich działań.

Są to np. ci pracownicy, którzy deklarując jak najlepsze chęci, zarazem „samokrytycznie” przyznają się do braku jakiegokolwiek umiędostwienia działania a mimo to zajmują etaty, czyli pozornie pracują. Innym sposobem uchylania się od pracy jest zajmowanie postawy tzw. skrupulatności. Tacy skrupulanci zazwyczaj uzgadniają ze zlecającym sensowność każdego kolejnego kroku podjętego dla uzyskania efektu końcowego co powoduje, że praca wykonywana jest nie przez jedną osobę lecz

przez dwie. W konsekwencji okazuje się, iż najrozsądniej jest nie zlecać nikomu żadnej pracy lecz samemu ją wykonać...

Takie postawy prowadzą do pałowania różnych kategorii ludzi na pracy innych. Prowadzą do sytuacji, w których w spóś bezpośredni ludzie ci żyją na koszt zwiększonego wysiłku innych pracowników. „Warto więc sobie uświadomić fakt — pisze autor — iż człowiek nie pracujący a zajmujący określony etat jest bardziej szkodliwy niż ten, który programowo od pracy się uchyla”.

DOUCZKI — W „Kulturze” Andrzej Chruszczyński raz jeszcze podejmuje problem korepetycji, które w gruncie rzeczy są chorobą społeczną. W rozpowszechnieniu owych douczków czyli korepetycji, które poza prywatnymi zorganizowanymi zostały także w cały system uspołeczniony (zajmują się nimi różne organizacje) autor widzi nadszarpnięcie społecznego kredytu zaufania dla szkoły, i to w takim stopniu, że sama szkoła gotowa już jest akceptować konieczność douczania. Autor proponuje zastanowić się nad tym, jakie są przyczyny zaufania społecznego dla wiedzy dawnej w szkolnictwie. Jeśli się je ustali i potem wypełni, to douczki wprawdzie nie umrą, ale obojędnie przeciwko do kształtu i zakresu w jakim były, są i będą indywidualnie naprawde ludziom potrzebne.

LEKTOR

Wojewódzki Zakład Urządzeń Pożarniczych
Związku OSP i Związek Ochotniczych
Strazy Pożarnych Zarząd Okręgu
Poznań, ul. Norwida 14

zawiadamiają, że z dniem 23 października 1972 r. następuje zmiana numeru wywoławczego naszej centrali telefonicznej

NA NR 573-51

Centrala łączy wszystkie działy Zakładu i Zarządu Okręgu OSP. 8619-KI

Pracownicy poszukiwani

P. P. Totalizator Sportowy Oddział Wojewódzki w Poznaniu, poszukuje agentów z własnym lokalem na **PROWADZENIE kolektoryzacji TOTO-LOTKA w: POZNANIU, CHODZIEŻY, GNIEŹNIE, GOSTYNIU, PILE (za rzeką), RAWICZU, ŚRODZIE WLKP. i WOL SZTYNIE.**

Zgłoszenia prosimy kierować do biura Oddziału Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 — III ptr. — pokój 354. 8432-KI

Zespół Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych w Poznaniu, ul. Słowackiego 8/10, zatrudni natychmiast na okres stały następujących pracowników:

- **Zakładowego INSPEKTORA BHP**
- **2 ROBOTNIKÓW gospodarczych**
- **INSTALATORA wod.-kan. i c. o.**
- **TECHNIKÓW ortopedycznych.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Sekcji Kadr pok. 225. 8509-KI

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane Nr 2 przyjmie do pracy:

- **OPERATORÓW** na koparki jednoznaczyniowe
- **OPERATORÓW** na dźwigi samojazdne i wieżowe
- **OPERATORÓW** na ciągniki gąsienicowe
- **OPERATORÓW** na suwnice
- **pomocników OPERATORÓW** na lokomotywy
- **ŚLUSARZY** remontowych
- **KOWALA**
- **KIEROWCÓW** na ciągniki
- **STOLARZY**
- **LADOWACZY**
- **ROBOTNIKÓW budowlanych**

Praca jest wykonywana w systemie akordowym 1 dniówkowym. Dla pracowników zamieszkałych w miejscowościach, z których dojazd do zakładu jest niemożliwy, przewidziano dojazd do zakładu w hotelu robotniczym. Ponadto dla pracowników nietytułowanych przewidziano przyuczenie się do zawodu i ukończenia kursów kwalifikacyjnych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy: Dział Zatrudnienia i Plac Poznański Przeds. Bud. Nr 2, Poznań, ul. Strzelecka 2/6 III piętro, pokój 301. 8556-KI

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Poznaniu, ul. Wieruszowska 2 — Junikowo zatrudni:

- **PRACOWNIKÓW SPEDYCYJNYCH — ladowaczy**
 - **KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy**
- Pracownikom zamieszkującym w miejscowościach, z których dojazd do zakładu jest niemożliwy, przewidziano dojazd do zakładu w hotelu robotniczym. Ponadto dla pracowników nietytułowanych przewidziano przyuczenie się do zawodu i ukończenia kursów kwalifikacyjnych.

Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy: Dział Zatrudnienia i Plac Poznański Przeds. Bud. Nr 2, Poznań, ul. Strzelecka 2/6 III piętro, pokój 301. 7912-KI

Zakład Doświadczalny Roszarnictwa w Stęszewie zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko starszego inspektora inwestycji z odpowiedzialnością praktyczną zawodową w tym kierunku. 1804-K2

Warunki pracy i wynagrodzenia do omówienia na miejscu w Zakładzie.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, przyjmie zaraz dla firmy z Niemieckiej Republiki Federalnej wykonującej prace na budowie Zakładów Mięśnych w Kole, następujących pracowników:

- **40 CIESLI budowlanych**
- **40 ZBROJARZY**
- **30 BETONIARZY**

Zapewniamy korzystne warunki placowe (stawki godzinowe + premia).

Zgłaszający się fachowcy winni przedłożyć świadectwo pracy, świadectwo zawodowe, zaświadczenia kwalifikacyjne oraz opinie z dotychczasowej pracy. Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy: Dział Zatrudnienia i Plac Poznański Przeds. Bud. Nr 2, Poznań, ul. Strzelecka 2/6 III piętro, pokój 301. 8504-KI

Komunikaty

WYROK

IV. 1. kp. 429/72. W imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dnia 19. 9. 1972 r. Sąd Powiatowy dla m. Poznania w Wydziale IV Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSP. W. Woźniak**
Lawnicy: **Stanisław Nikiel, Józef Nowacki**
Protokolant: **Kr. Wower**

w obecności podprokuratora **Ranke**

po rozpoznaniu dnia 19. 9. 1972 r. sprawy: **Janusza Flajszera** urodz. 10. 4. 1953 r. w Poznaniu, syna Zygmunta i Krystyny zd. Flajszer zam. Poznań, ul. Fabryczna 2/2

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 10. 3. 1972 r. w Poznaniu, działając z pobytem chuligańskim uderzył pięścią w twarz ucznia Romana Soleckiego powodując u niego naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, tj. o czyn z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 59 § 1 k.k.

II. w tym samym czasie i miejscu, działając z pobytem chuligańskim uderzył ręką w twarz ucznia Marka Ciszyskiego.

1. uznaje osk. Janusza Flajszera za winnego przestępstwa z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 59 § 1 k.k. popełnionego w sposób opisany pod pkt. II aktu oskarżenia i za czyn ten na mocy cyt. przepisu skazuje go na karę 1 roku pozbawienia wolności.

2. uznaje osk. Janusza Flajszera za winnego przestępstwa z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 59 § 1 k.k. popełnionego w sposób opisany pod pkt. II aktu oskarżenia i za czyn ten na mocy cyt. przepisu skazuje go na karę 5 m-cy pozbawienia wolności.

3. na zas. art. 67 k.k. wymierza oskarżonemu karę łączną w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności.

4. na zas. art. 59 § 3 k.k. zasądza od oskarżonego nawiązkę w kwocie 5000 zł, na rzecz rodziców Romana Soleckiego.

5. na zas. art. 49 k.k. zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości w miejscowej prasie.

6. zasądza skazanego na ponoszenie kosztów postępowania karnego i wymierza mu opłatę sądową w kwocie 500 zł.

8587-KI

Przetargi

Inspektorat Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Piekary 17, ogłasza **PRZETARG NA WYKONANIE ELEWACJI ZEWNĘTRZNYCH** magazynów znajdujących się na terenie Hodowli Buraka Cukrowego przy ul. Kopanina 28/36.

Termin wykonania robót II — III kw. 1973 r.

Informacji w sprawie robót udziela Hodowla Buraka Cukrowego w Poznaniu, ul. Kopanina 28/36, telefon: 622-47 oraz Inspektorat.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Inspektoratu Budownictwa Rolniczego w 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Inspektorat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 8226-KI

Praca Nauka

Mezyczyzna, kobietę przyjmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia: Stary Rynek 92 m. 2. 28240g

Potrzebny czeladnik krawiecki i uczeń natychmiast. Praca stała. Zakład krawiecki, ul. Czerwonej Armii 9, Józef Tomaszewski. 28180g

Poszukuje pracy domowej do 3 lub 4 osób z zamieszkałym, w mieszkaniach wyloczonych lub no wym budownictwie. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 28186g.

Wykwalifikowana kucharka z praktyką, potrzebna. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 28194g.

Potrzebna panienka do małych dzieci na 5 godzin dziennie. Wiśniewski, Osiedle Manifestu Lipcowego go 24 m. 4. 28212g

Samodzielnego mechanika samochodowego na doświadczonego, przyjmie. Swarzędz, Warszawa 9a. 28081g

Potrzebna opiekunka nad 4-letnim dzieckiem, na przy chodne lub z doprowadze niem dziecka. Os. Przy- jaźni 10k m. 151. 28265g

Młode pracownice przyjmie. Warunki dobre. Adres wskaże „Prasa“. Grunwaldzka 19 dla 28294g.

Gospodarstwo rolne za trudni pracownika z pełnym utrzymaniem Poznań, ul. Starołęcka 184. 27908g

Mechanik i blacharz samochodowy pilnie potrze bni. Warsztat Nad Bog-danką 2 (przy Jeżyckiej). 27907g

Szlifierzy — polerników przyjmie, bardzo dobre warunki. Tel. 716-35. 27912g

Murarzy i pomocnika zatrudni. Tel. 679-273. 27926g

Malarzy i uczeń przyjmie. Poznań, ul. Palacza 106 m. 5. 27931g

Blacharza samochodowego przyjmie zaraz. Poznań, ul. Główna 45. 28004g

Pomoc do dziecka na kilka godzin dziennie, po-trzebna zaraz. Gajowa 12 m. 4. 28051g

Gospośia starsza do 2 osób potrzebna, warunki bardzo dobre (oddzielny pokój). Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 27732g.

Zakład dziewiarski Nowi-na 27, zatrudni natych-miast, dziewiarskie maszy-nową z praktyką, cewiar-kę do szpulowania oraz uczennicę. 27852g

Pani starsza, uczciwa, chętnie we wsi do prowa-dzenia domu, dochodząca lub na stałe do 4 osób, potrzebna zaraz. Warunki bardzo dobre — osobny pokój. Zgłoszenia, tel. 504-34. 28392g

Gospośia samodzielna do-chodząca (również możli-wość noclegu), do dwóch osób warunki doskonałe Urbanowicz, Prusa 15 m. 8, tel. 428-75. 27381g

Przyjmie natychmiast 2 murarzy, tynkarzy. Zgło-szenia Hoppel, Andre-jewskiego 5a, od godz. 16. 28300g

Potrzebna pomoc domo-wa, oraz sprzątaczką. Pie-karnia, Poznań, Garbary 65. 28349g

Szukam mistrza cukierni-ka, piekarza ewentualnie wspólnika. Oferty „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28350g.

Opiekunka do dziewczyn-ki potrzebna. Oferty „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28358g.

Potrzebny pracownik do mycia schodów. Strzalo-wa 7. 28361g

Student Politechniki u-dziela korepetycji mate-matyki, fizyki, chemii. Te-lefon 655-85. 28225g

Pracownik naukowy u-dziela korepetycji, przy-gotowuje do egzaminów z matematyki, fizyki, che-mii. S. Engla 15 m. 1. 28247g

Kupno Sprzedaż

Kupię maszynę do ukła-dania kontra fald (bieli-źniarska). Oferty „Pra-sa“, Grunwaldzka 19 dla 28021g.

Kupię mieszkarkę do cia-sła oraz małego wilka rzeźnicznego. Oferty „Pra-sa“, Grunwaldzka 19 dla 28111g.

Kupię tokarkę stołową. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 28333g.

Szparagów Sprenger młody sprzedam. Poznań — Zabikowo, ul. Wirowska 11. 28309g

Sprzedam nowy gramofon Ziphona — Rubin 523 — stereo. Poznań, Dąbrow-skiego 154. 28310g

Sprzedam okazynię mate-riał, merynos czysta weł-na na męski płaszcz zim-ny. Madaliński 8 m. 22 l. oficyna. 27915g

Halogenowy sprzedam. Je-rzego 5 m. 20. 27927g

Sprzedam piec ok 1,5 m2 Poznań, ul. Porzeczkowa 5. 27934g

Sprzedam 12 ton buraków pastewnych. Markowski, Krobica, ul. Kobylńska 34, tel. 119. 27957g

Z powodu Hkwiadacji sprzedam norki standard czarne, polysk, pienne, ceny umiarkowane. Skóry do punktu skupu oddawa-ne w I i II klasach. W pierwszych długościach. Wyrośnięte norki będą sprzedawane do dnia 10. XI. 1972 r. Sankowski Ro-man, Krotoszyn, Grzego-rzewska 5. 28012g

Krzewy róż, większą ilość, Baccary i polyantha sprzedam ogrodnictwo M. Zazula, Poznań, Urbanow-ska 18. 27938g

Sprzedam kamerę pogło-sową, wzmacniacz i pia-nino. Tel. 629-74, godz. 16—18. 27970g

Barak przenośny ocieplo-ny, oszklony 50 m2 sprze-dam. Poznań, Aleja Wiel-kopolska 13. 28024g

Sprzedam sypialnię jasną, kuchnię i szafę 3 drzwio-wą. Mroczkowski, Poznań, Lodowa 26 m. 7 od godz. 15. 28042g

Sprzedam futra bułgarskie z jagniat. Oferty „Pra-sa“, Grunwaldzka 19 dla 28043g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-325 po remoncie. F. Faust, Ryżyn, pow. Mie-dzychód. 27839g

Sprzedam zestaw Stereo HiFi Zinfonie, tel. 716-73. 27848g

Buraki pastewne sprze-dam. Poznań, Leonarda 13. 27846g

Sprzedam nowy telewizor kolorowy. Tel. 631-74. 27894g

Samochody

Sprzedam Skodę S 100, mały przebieg 1971 r. Le-szno, B. Chrobrego nr 4 m. 5, II ptr. 806p

Odstąpię konto PeKaO na Fiat, kupię Zastawę i Trabant. Oferty „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28308g.

Sprzedam Żuk, Wrze-sznia, Waryńskiego 3a. 28367g

Sprzedam samochód oso-bowy Opel Rekord 1700 lub zamienię na Traban-ta Combi. Gniezno ul. Michała 20 m. 4. 27963g

Zastawę 1967 sprzedam. Tel. 537-45. 27959g

Sprzedam Skodę Spartak. W. Z. Sobotecka 6. 27968g

Kupię części silnika Sim-ca Arondo 1300. Adres wskaże „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 27974g.

Sprzedam Moskwicę 408 rok 1968, tel. 716-49. 27992

Volkswagena 1500 sprze-dam. Osiedle Plewiska, Zieleńcowa 7. 28039g

Kupię Trabant Combi 71 r. względnie po małym przebiegu. Sieja, Wielko-polska 45. 28050g

Sprzedam samochód DKW z karoserią Syreny zmo-dernizowany. Janusz Pa-wlak, Poznań, Raszyńska 33d m. 5. 27714g

UWAGA:

BUDUJĄCY DOMKI JEDNORODZINNE!

WIELOBRANŻOWA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ”

w Poznaniu, ul. Mickiewicza 36

oferuje swoje usługi

W ZAKRESIE SZKLARSTWA BUDOWLANEGO

Dysponujemy szerokim asortymentem szkła i gwarantujemy wysoką jakość wykonywanych robót, na miejscu budowy oraz w naszych zakładach znajdujących się na terenie m. Poznania:

- Zakład Szklarski nr 1 — ul. Łukaszewicza 34 — tel. 652-38
- Zakład Szklarski nr 3 — ul. Kraszewskiego 14 — tel. 437-60
- Zakład Szklarski nr 4 — ul. Wrocławska 6 — tel. 591-52
- Zakład Szklarski nr 5 — ul. Ratajczaka 28 — tel. 517-48
- Zakład Szklarski nr 6 — ul. Dąbrowskiego 97 — tel. 411-265
- Zakład Szklarski nr 8 — ul. Chociszewskiego 33 — tel. 652-17
- Zakład Szklarski nr 12 — pl. Waryńskiego 8 — tel. 452-88
- Zakład Szklarski nr 13 — ul. Swobody 21 — tel. 451-49

Przyjęte zlecenia od ludności

realizowane są w pierwszej kolejności.

Równocześnie informujemy, że wymienione zakłady

wykonują usługi szlifowania szkła oraz oprawy obrazów.

8360-KI

Sprzedam motor WSK 125, tel. 204-45. 27228g

Sprzedam fortepian pól-skrzydło markowy. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 27859g.

Sprzedam dwa szczeniaki 5-miesięczne, pełnoro-dowodowe czarne, podpa-lane po Championie, ow-czarki alackie. Kościel-skiego 12 wejście ul. Zofii Nałkowskiej — Jeżyce. 27865g

Maszynę do szycia nową „Lucznik“ (szyje wszy-stko), korzystnie sprze-dam. Szczanieckiej 1 m. 16, Kłona. 27874g

Telewizor kolorowy nowy lub czarno-biały, 23-cal., mało używany okazynię sprzedam. Poznań, Gło-gowska 123 m. 6. 27964g

Krzewy róż — korzystnie sprzedaje. Ptasia 14, boc-na Bułgarskiej. 28257g

Sprzedam piec c. o. „Ca-mino“ 1,3 m3. Tel. 735-04. 28178g

Futra damskie karakuly nowe oraz piżmowce — sprzedam. Poznań, Spor-na 12. 28192g

Sprzedam buraki pastew-ne. Poznań-Winiary, Ko-walska 9a. 28196g

Sprzedam nowy blok War-szawy — górnozaworowy. Luboń 4, ul. Piaskowa 11. 28210g

Sprzedam 4-tytrowe, nowe okna skrzynkowe. Zofia Gabryelewicz, Poznań, ul. Trybunalska 12, telefon 67-34-95. 28243g

Sprzedam złote obrączki. Chudoby 21 m. 23. 28126g

Okazyjnie sprzedam nowa maszynę do pisania Lucz-nik. Adres wskaże „Pra-sa“, Grunwaldzka 19 dla 28115g.

Szynsyle wysokiej klasy korzystnie sprzedam. Po-znań, Grodziska 115. 28097g

Wzmocniacz 30, nowy — sprzedam. Oferty „Pra-sa“, Grunwaldzka 19 dla 28094g.

Olympia — sumator elektryczny NRF — sprzedam. Oferty „Prasa“ — Grunwaldzka 19 dla 28238g.

Pilnie sprzedam 20 ton bu-raków pastewnych. Kuczy-kowski, Ugory 77. 28232g

Sprzedam taksometr Pol-tax 2 — gwarancja. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 28277g.

Garaż 1,75x4,50, w śródmieściu sprzedam. Zakład elektrotechniczny. Poz-nań, Aleje Marcinkowskie-go 19, tel. 505-88, godz. 8—11. 28353g

Sprzedam Syrenę 101. Po-znań, Chetmińska 31 m. 1. 27982g

Sprzedam okazynię War-szawę M-20, Fiat 600 Mul-tipla. Ogłądać parking szpitalny ul. Koźła nie dzielą 22. 10. 72 od godz. 10 do 14. 27671g

Zastawę w dobrym stanie sprzedam. Szlifiernia Cy-lindrów, Poznań, Piat-kowo, Obornicka 30. 28181g

Simcę 1500, może być do remontu, także po wypad ku i motor Mercedes Die-sel kupię. Oferty „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28190g.

Sprzedam Mikrusa z czę-ściami zamiennymi. Ogł-a-dać codziennie od 16—19. Kłorek, Luboń, Zabikow-ska 62c m. 26. 28197g

Sprzedam Fiat 125 P — 1500, przebieg 12 tys., stan idealny, wersja eksportowa. Tel. Leszno 47-14 po 20. 28124g

Sprzedam samochód Opel Kapitán 1952 roku. Marek Banach, Starołęcka 11 m. 3. 28231g

Fiat 125 p/1300 eksportowe-gi, 6 miesięcy, kolor wiśniowy, sprzedam, Wro-claw, tel. 348-76. 28246g

Sprzedam nowego Traban-ta Combi. Poznań, ul. Sta-rołęcka 46a — skład. 28258g

Lokale

Kupię w Poznaniu włas-nościowe M-1. Oferty z podaniem ceny „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28386g.

Poszukuję mieszkania 2 pokoje z kuchnią i łazien-ka. Oferty „Prasa“ Grunwaldzka 19 dla 28388g.

M-2 własnościowe sprze-dam. Oferty z ceną „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28355g.

Zamienię przydział miesz-kania M-4, do objęcia li-stopadzie, Promienista przy Grunwaldzkiej na równorzędny na Winogradach. Oferty „Pra-sa“ Grunwaldzka 19 dla 28393g.

Studentom pokój wynaj-mię. Sztydłowska 6. 27743gpr.

Gdańsk — M-2 kwaterun-kowe zamienię na pokój lub 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Tel. 637-69. 8751-KI

Oddam Lokal 30 m2, III ptr., centrum, na cichej przemyśl, pracownię biu-ru. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 27822g.

Starsza samotna — czło-niek spółdziel. mieszkaniowej poszukuje spokojne-go, niekrepującego poko-ju, najchętniej nieumeblo-wanego na okres ca 3 lat, z zamieszkaniem w okre-sach od listopada do ma-ja. Po uzgodnieniu mo-żliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa“, Grun-waldzka 19 dla 28020g.

Nowe spółdzielcze M-4 parter, Osiedle Manifestu Lipcowego zamienię na równorzęd

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.30 W rannych pan-
nach; 9.05 „Fala 72”; 9.15 Maga-
zyn Wojskowy; 10.10 Dzieci i młod-
zież; 10.15 „Taki i taki”; 11.05 Rozgło-
śnia Harcerskie; 11.40 „Anegdota i
fakty”; 12.15 „Wesoły autobus”;
12.15 Mel. na smyczki; 13.35 Mel.
na trąbkę; 14.00 „W Jeziora-
nach”; 15.05 Konc. życzeń; 16.05 Ty-
godniowy przegląd wydarzeń mie-
dianowocnych; 16.20 „Dulcinea z
Tobosą”; 16.30 „Fuga”; 17.40 Gra Ze-
lanki; 18.05 PR w Katowicach; 18.08
pod dyr. W. Byszewskiego; 18.08
Piosenka miesiąca; 19.15 Przy mu-
zyce o sporcie; 19.53 Dobranocka;
20.30 „Matysiaki”; 21.00 Magazyn
przebojów; 21.30 Radiokabaret
przebojów; 22.30 „Pół na pół
z muzyką”; 23.10 Tańczymy do pół-
nocy; 0.10 Program nocny z Rze-
nowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
68.74 MHz: 7.45 Mel. z uśmiechem;
8.15 Moskwa z melodii i piosenka
słuchaczom polskim; 8.35 Radiopro-
blemy; 10.05 Wielkopolska niedziela;
10.30 Poranek symf.; 13.30 Podwie-
czorek przy mikrofonie; 15.05 Teatr
dla dzieci „Recepta doktora Stru-
dla”; 15.30 Rep. dżw. z meczu o mi-
nistrowstwo I ligi „Lech” — „Poznań”;
16.05 — Bytom; 16.30 Konc.
Chopinowski z nowych nagrań R.
Baksta; 17.05 Warszawski tygodnik
dżw.; 17.30 Muz. rozrywk.; 18.05
Teatr PR — Studio Współczesne
„Kwartet”; 19.15 Plebiscyt Głasy
cei Szafy; 19.45 Polskie Skrzydła;
20.00 Magazyn literacko-muz. pt. „Re-

wia znakomitości”; 20.05 Rok Mo-
niuskowski; 22.05 Ogólnop. wiado-
mości sport.; 22.25 Transm. z Sali
Kongresowej PKiN w W-wie — cz.
II konc. zamykającego XII MFJ
Jazz Jamboree 72; 23.40 Jazz na
dobranoc — gra Doc Evans i jego
zespół.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.35 Niedzielne rytmy;
9 „Król z żelaza” — 32 odc.; 9.10
Grajace listy; 9.35 Analizy i syntezy;
10.10 Ilustrowany tygodnik roz-
rywkowy; 11.25 Zapomniane konc.
forlep. — D. Puccini Konc. B-dur;
11.45 M. Ravel — „Cygan” rapso-
dia koncertowa; 12.05 „Opowieści o
najdroższym szpiegu świata”
sluch.; 12.30 Miedzy „Bobino” a
„Olimpia”; 13 Tydzień na UKF;
13.15 Gwiazdy Jazz Jamboree — R.
Reys i J. Griffin; 13.35 Sylwetka
piosenkarzy — M. Rodowicz; 14.05
Gwiazdy Jazz Jamboree — J.
Lue Ponty i C. Burton; 14.20 Pery-
skop — przegląd wydarzeń tygo-
dnia; 14.45 Gwiazdy Jazz Jamboree
— D. Gillespie i the Swingin’ Sin-
gers; 15.10 Pierwsze srebro — mu-
zyczne premiery; 15.30 Daleko od
kraju; 15.50 Zwierzenia prezenta-
ra; 16.15 Teatrzyk „Apokryf”; 16.45
Piosenki z „wioskiego buta”; 17.05
„Kleska” — 1 odc. pow. A. Fadle-
jewa; 17.15 Mój magnetofon;
17.40 Gwiazdy Jazz Jamboree — C.
Lloyd i A. Ross; 18.05 Co w tym
jest — rozmowa o filmach; 18.15
Polonia śpiewa; 18.30 Mini-muz.
czyli minimum słów — maksimum
muzyki; 19.05 „Przed podróżą”
sluch.; 19.35 Muzyczna poczta
UKF; 20 Impresje filmowe — ga-
weda; 20.10 Wielkie recitale —
Richter gra ostatnie sonaty Beetho-
vena: F-dur, As-dur; 21.05 „Pieśń

nad pieśniami” — sluch.; 21.25 Pły-
ty nasze i naszych przyjaciół; 21.50
Opera — G. Verdiego „Trubadur”;
22.08 Śpiewa T. Rex; 22.20 Skrzyp-
cowa tajemnica; 22.35 Gwiazdy
Jazz Jamboree — ork. Duke’a El-
lingtona i W. Ludwikowskiego; 23
Wiersze o drzewach; 23.05 Muzyka
noca; 23.50 Śpiewa Zb. Wodecki.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I
Fala 1322 m: 7.55 Muz. rozrywk.;
8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać
w świecie?; 8.30 Koncert życzeń;
8.45 W kółku taktach; 9 Dla kl.
I i II (matematyka); „Raz, dwa,
trzy i... co dalej?” — sluch.; 9.20
Z popularnych suit; 10.05 „Panna
de Maupin” — fragm. pow.; 10.25
W kręgu muz. romantycznej; 11
Dla kl. I Lic. (język polski); „Opowieści
biblijne”; 11.30 5 pio-
senek w pięciu językach; 12.25
Jazz w poludnie; 13 Z życia ZSRR;
13.20 „Wieś tańczy i śpiewa”; 13.40
„Wieś, lepiej, taniej”; 14 Opo-
wieści wędrownicze — rep.; 14.20
Głasy z nagrań Wielkiej
Ork. Symf. PR i TV; 21.30 Rok
Moniuszkowski; 15.05 Godzina dla
dzieci i chłopców; 16.05 „Alfa
i Omega”; 16.30 Popołudnie z mi-
odcią; 18.50 Muz. i Aktualności;
19.15 Z księgarskiej laby; 19.30
Recital fortep. M. Szymanowskiego;
20.30 Miniatury rozrywkowe; 21
Naukowcy — rolnikom; 21.30 Zesp.
„Dziwiatka”; 22 Koncert życzeń;
22.40 Mistrzowie piosenki; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.15
Małe monografie jazzowe — A.
Kurylowicz; 23.40 Utwory kompo-
zycyjne renesansu; 0.10 Program
nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
68.74 MHz; 8.35 Problemy i dys-
kusje; 8.45 Kwadrans dla saks-
fonistów; 9 M. Balakirew — Fan-

tażja wschodnia; „Islamey”; 9.10
URIT; „Delfiny” — wykład cz. I,
dr go Jongsarda; 9.20 Muzyczny
non stop; 9.35 Kobięce ABC; 10.05
Z półwyspu Bałkańskiego — muz.
lud.; 10.25 „W Jezioranach”; 10.55
Kompozytor tygodnia — W. Ze-
leński; 13 „Czas dobrych gospoda-
rzy”; 13.25 Magazyn dla kobiet;
13.40 „Drugą brzeg” — opow. W.
Krzemińskiego; 14.05 Z kompozyc-
jorskiego albumu — P. Abraham;
14.25 Polska muz. lud.; 14.45 „Po-
wrot ptaków” — opow. A. Korty;
15 Konc. Chóru Rozgł. Wrocław;
PR pod dyr. E. Kajdasza; 15.20
Gra Zesp. „Trzy słońca”; 15.30
Kompozytorskie recitale; 17.15 Po-
niedzielne remanenty sport. E.
Pacholskiego; 17.25 Pozn. koncert
życzeń; 17.55 „Radioexpress”; 18.05
Śpiewa Chór Chłopców i Męski
pod dyr. S. Stulgosza; 18.20
„Sonda” — dżw. przegląd ekono-
miczno-spol.; 19.15 Język rosyjski;
19.31 Teatr PR — Studio Współ-
czesne; „Wieczór imieniny”;
20.11 Konc. z nagrań Wielkiej
Ork. Symf. PR i TV; 21.30 Rok
Moniuszkowski; 15.05 Konkurs Pieś-
niarski; 22.30 Muz. Love story;
22.50 Nowiny i nowinki muz.; 23.05
Zespół „Metrum”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.05 Mój magnetofon; 8.35
Dwie strony — przeboje; 9 „Kles-
ka” — odc. 1 pow. A. Fadlejewa;
9.10 Gry i zabawy w piosence;
9.30 Nasz rok 72; 9.45 J. Haydn —
Dziwotwórczość; 10.05 Piosenki
z „Dziwotwórczości”; 10.15 Głosy z
decylnych płyt — rep.; 10.35 Wszys-
tko dla pań; 11.45 „Śniadanie u Tiffa-
ny”; odc. 11 pow.; 12.25 Za-
kierownica; 13 Na poznania; 15.10
Album muz. uniwer-

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:
8 — Kurs rolniczy; 8.35 — Przy-
pomniany, radzimy; 8.45 — Alarm
przeciwpożarowy trwa; 9 — Dla
młodych widzów „Teleranek” —
Zrób to sam, Naokoło świata,
Dzień bez cudów — z serii Wa-
kacje z duchami, Wizyta na szczy-
cie wieży; 10.20 — Z serii: „Staw-
ka większa niż życie” — film pt.
„Poszukiwany Gruppenführer
Wolff” (odc. ostatni); 11.15 —
Sportowy magazyn sprawozd. —
rep. z meczu Aeroklubów, spra-
wozdanie z II połowy meczu pił-
ki nożnej (Zagłębie Sosnowiec);
13 — Dziennik; 13.15 — Z cyklu:
„Muzyczne wizerunki miast” —
Cieszyn; 13.55 — „Przemiany”;
14.25 — Muzy bez etatu — Pano-
rama amatorskiego ruchu artys-
tycznego; 14.55 — Dla dzieci
Teatrzyk dla Przedszkolaków;
15.25 — „Gość z daleka”; 15.25 — Z
serii: „Prawa buszu” — film dok. prod.
franc. odc. III „Białak u stoni”
(kolor); 16 — „Tak się zaczęło” —
rep.; 16.10 — Studio
Przebojów — program rozrywk.
TV NRD; 17.05 — „Manon” — film
prod. USA (western); 17.55 — „Zoi-
nierze”; „Kometa Brzoza” — pol-
ski film dokum.; 18.30 — „Rodzin-
ny koncert” — film muz. TVP;
19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05
— Z serii: „Wielki napad” — film
ang. „Człowiek o dwu twarzach”;
20.55 — BEK; 21.05 — Melodie Wiel-
kiego Ekranu; „Śpiewające gwiaz-
dy”; 22.05 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II: 16 — Kino TDC:
„Mój przyjaciel wilk” — film fab.
radz. (kolor); 17.10 — „Gra zespołu
muzyczny „Skarabeusz” — pro-
gram TV CSRS; 17.40 — „Cień” —
fab. film polski; 19.20 — Dobra-
noc i Dziennik; 20.05 — Śpiewa
Iwa Zanicchi” (Bez przerywni-
ków) — program rozrywk.; 20.50
— „Gra Elżbieta Sobkiewicz” —
recital fortep.; 21.10 — Studio
Współczesne — T. Holuj; „Echo”;
22.10 — „Co kraj, to obyczaj” —
odc. I (Nie nowego) (kolor).

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
15.20 — Politechnika TV — Fyzy-
ka — Kurs przygotowawczy; „Po-
le grawitacyjne” — cz. I i II; 16.30
— Dziennik; 16.40 — Dla dzieci —
„Zwierzyniec”; 17.25 — „Echo sta-
dionu”; 17.50 — „Wszystko weseli
się i żyje” — organy Silbermana
w Saksonii — film dok. TV NRD
(kolor); 18.25 — „Teleskop”; 18.45
— „Eureka” — mag. pop.-nauko-
wy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik
(kolor); 20.05 — Teatr TV — A.
Czechow; „Wiśniowy sad”; 21.45
— „Awaria” — program public.;
22.20 — Dziennik; 22.40 — „Gości-
my w Studio M. Kosza; 23.05 —
Politechnika TV — Fizyka (powt.).

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2, w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, tel. 650-51, przyjmie do pracy na budowie Fabryki Okuć Budowlanych w Lesznie, pracowników w następujących zawodach:

- 20 MURARZY — tynkarzy
- 10 CIESLI — stolarzy
- 20 BETONIARZY
- 30 ROBOTNIKÓW
- 20 SLUSARZY

oraz kandydatów, celem przyuczenia w zawodach murarza czy ciesli.

Przedsiębiorstwo zapewni pracę ciągłą przez cały rok, praca w akordzie, dla zamieszkańcych bezpłatne zakwaterowanie + rożniak 30, — zł. posiłki regeneracyjne oraz inne świadczenia wynikające z Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Chętni zgłoszą się bezpośrednio u Kierownika budowy FOB w Lesznie w Dziale Pracy i Placy w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 128, pok. 100, telefon 650-51, wewn. 210. 8660-K1

Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Szamotulach, ul. Staszica nr 3 — zatrudni natychmiast:

- AJENTA do prowadzenia zakładu gastronomicznego „Ustronie” kat. II.

Wymagane wykształcenie gastronomiczne plus długoletnia praktyka.

Oferty wraz z pełnym kompletem dokumentów — przyjmuje dział kadr pod w/w adresem. 1844-W2

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Wyszkowie pow. Środa Wlkp. zatrudni zaraz:

- 1. TRAKTORZYSTĘ z uprawnieniami na kombajn.
- 2. CHLEWNIARZA.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze BSP. 1613-W2

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Emerytów PKP w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 593-24, zatrudni natychmiast

KOBIETY do pracy przy czyszczeniu wagonów osobowych i czyszczeniu dworców w pełnym jak też w niepełnym wymiarze godzin.

Oddział Spółdzielni pracują w ruchu ciągłym co pozwala na odpowiedni wybór czasu pracy uzgodniony z Kierownikiem Oddziału.

Na niżej wymienionych stacjach zatrudnimy następującą ilość osób:

- Dworzec PKP — Poznań Główny 10 osób
- Dworzec PKP — Poznań — Franowo 4 osoby
- Dworzec PKP — Poznań — Franowo 4 osoby
- Dworzec PKP — Poznań — Franowo 4 osoby

Osoby pragnące podjąć pracę przy czyszczeniu wagonów osobowych winny się zgłaszać do Kierownika Oddziału w Poznaniu, przy ul. Przemysłowej 2, telefon 307-81.

- Dworzec PKP — Leszno Wlkp. 15 osób

Chętni podjęcia pracy na terenie stacji Leszno Wlkp. winni zgłaszać się do Kierownika Oddziału w Lesznie — Budynek przy Wagonowni PKP.

Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia w szczególności wzroku i słuchu.

Pracownikom dojeżdżającym koleją Spółdzielnia pokrywa 80% kosztu biletu miesięcznego.

Spółdzielnia gwarantuje wynagrodzenie w zależności od wkładu pracy na zasadach przewidywanych obowiązujących w spółdzielczości pracy.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Oddziału oraz Dział Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 593-24. 8750-W1

Lokale

Spiesznie kupię 2-3 pokoje z kuchnią, najchętniej w centrum, własnościowe. Oferty, telefon 529-72, Łuczanowska 12 m. 1. 27202g

Kołobrzeg Cyrankiewicz 17 m. 2 — Moroz, pokój, kuchnia; wygody, nowe budownictwo zamienię na podobne lub kawalerkę — Poznań. 27258g

Zamienię pokój z kuchnią i werandą — Swieradów Zdrój na podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27288g.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe, nowe budownictwo I ptr. 54 m. 2, telefon, na 3 lub 4-pokojowe, względnie kupię domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27284g.

Dekoratora poszukuje pokój jednoosobowy z wygodami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27281g.

Małżeństwo wynajmie pokój z kuchnią na wsi z wygodnym dojazdem do Poznania. Oferty „Biegajski”, Leszno, ul. Dzierżyńskiego 5. 27280g

Zamienię dwupokojowe, kuchnia, nowe budownictwo, Kołobrzeg — na podobne jednopokojowe — Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27345g.

Małżeństwo członkowie spółdzielni poszukuje pustego pokoju. Dzwonić 673-487 po godz. 16. 27639g

Bezdzietnemu małżeństwu wynajmie pustą pokój. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 27322g.

Matrymonialne

Szybko, dobrze, szczerze — w kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Ognisko” Poznań, Strusia 9. 26626g

Absolutnie wyższej uczelni, rozsądna i przedsięwzięcia do lat 26 lub studentka kończąca studia o uzdolnieniu plastycznym, pozna w celu matrymonialnym przystojny, energiczny, materialnie niezależny mgr inż. w wieku 31 lat. Zdjęcia mile widziane, zwrot i dyskrecja zapewnione. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28273g.

Kawaler, kulturalny, do- brze sytuowany, wykształ- cenie średnie pozna war- tościową pannę do lat 30. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28145g.

Emeryt, przystojny, bez- nalogów, znudzony samot- nością pragnie poznać to- warzystkę życia. Cel ma- trymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 28287g.

Wdowiec samotny lat 64, pozna pannę lub wdowę z gospodarstwem lub ogrodnictwem. Cel matry- monialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27494g.

Kawaler wysoki przystoj- ny, miły, prezencki, rze- mieśnik, lat 38, pozna pa- nią, kulturalną o poważ- nych zamiarach. Cel ma- trymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27123g.

Inżynier — kawaler, pozna- lądną pannę z wyższym wykształceniem, wzrostu średniego, do lat 36. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27194g.

TUNEL POD LA MANCHE

W gazetach francuskich i angielskich zno- wu zaczęły się pojawiać artykuły o budowie tunelu pod Kanałem La Manche. Sprawa stara — bo już od przeszło 200 lat zarówno Francuzi, jak i Anglicy myślą o stworzeniu stałego połączenia lądowego między kontynentem i wyspami.

Od 15 lat budowa tunelu zaczęła stawać się realniejsza, bowiem w dyskusję włączyli się finansiersi i inżynierowie. Zajmujący się tą kwestią dziennika- rze zdążyli jednak w czasie tej zupełnie na serio prowadzonej dyskusji uczonych, projektantów, ekono- mistów i inżynierów obliczyć, ile przepłynęło wody przez kanał i udowodnić, że można byłoby suchą nogą przejść z Francji do Anglii, gdyby tyko można było wrzucić do kanału wszystkie sprawa- dzenia z tychże dyskusji. Wyczerpał się też dziennikarzom zapas różnych dowcipów i znowu sprawa budowy tunelu zeszła nawet z ostatnich stron dzienników. Ostatnim dowiecip dziennikarzy jest wcale nie śmieszne obliczenie, z którego wynika, że narady różnych komisji, dyskusje i projekty zdążyły już pochłonąć 10 mln franków. A tunelu jak nie było, tak nie ma. I tylko optymiści przypuszczają, że wreszcie będzie w 1980 r. Realizacji powiadają jednak, że w tymże roku podjęta zostanie dopiero budowa.

Skąd te wszystkie kłopoty i opóźnienia? Każdy przecież zdrowo myślący człowiek te- raz i 15 lat temu widział sens i konieczność budowy stałej przeprawy przez Kanał La Manche. Wiadomo bowiem, że transport wod- ny nie daje już rady i nie będzie mógł zaspoko- ić potrzeb. Rośnie liczba turystów przepra- wiających się w obie strony, rozszerza się wy- miana towarowa między Wielką Brytanią i państwami na kontynencie. Kanał już jest tak zatłoczony, że przepływające przezeń statki zachowywać muszą maksimum ostrożności. Każdego dnia przez kanał przewija się ok. 800 statków. A do tego dochodzą jeszcze kap- rysy morza — sztormy i silne wiatry rujnują- ce wszelkie grafiki rejsów.

W 1957 r. kiedy to postawiono angielskim i francu- skim grupom roboczym konkretne pytanie: — „Czy potrzebna jest budowa stałej przeprawy przez ka- nał?” — wszyscy zgodnym chórem odpowiedzieli „tak”. Ale na odpowiedź na drugie pytanie — „Czy budować most nad kanałem czy tunel pod kana- le?” potrzeba było już 7 lat. Przez ten czas bo- wiem zwolennicy tunelu przekonywali zwolen- ników mostu, ci zaś swoich przeciwników. Zwy- czejli w końcu zwolennicy tunelu. Mieli bowiem sil- ne atuty techniczne i finansowe.

Kiedy w 1964 r. pełnomocne komisje Wiel- kiej Brytanii i Francji przedstawiły swój werdykt — należało zbudować tunel — wyda- wało się wszystkim, że już w 1969 r. przepra- wa będzie gotowa. Nikt bowiem nie przypu- szczał wtedy, że na drodze do „największej budowy XX wieku” wyrosną nowe przeszkody.

Trzeba było najpierw ustalić do jakiego ro- dzaju transportu ma być zbudowany tunel — kolejowego czy samochodowego. Wielomie- sieczne dyskusje przyniosły zwycięstwo „ko- lejarzom”.

W końcu doszła do głosu najważniejsza sprawa, nierozwiązana do tej pory. Kto ma finansować budowę i jak dzielić zyski z eks- ploatacji tunelu? Eksperci obliczyli bowiem, że budowa tunelu będzie kosztować równo 5 mld franków.

W najbliższym czasie ma być wreszcie pod- pisana umowa między Francją i Wielką Bry- tanią o budowie tunelu. Jeżeli do tego fakty- cznie dojdzie, to być może, już w 1980 r. pod Kanałem La Manche przejadą pierwsze po- ciągi.

Oto kilka szczegółów projektów tunelu: jego dłu- gość wyniosł będzie 52 km. Składać się będzie z trzech oddzielnych rur-tuneli, łączonych ze sobą poprzecznymi tunelami. Przechodzić będzie ok. 35 m pod dnem kanału. Dwa zewnętrzne ciągi przezna- czone zostaną dla pociągów elektrycznych; środo- wy — do technicznej obsługi podziemnej trasy. Po- ciągi kursować będą z prędkością 140 km/godz. Tak więc co 3 minut mogą wyruszać z Francji i z Wielkiej Brytanii pociągi. Samochody transpor- towane będą w specjalnie w tym celu zbudowa- nych wagonach. Czas przejazdu przez tunel — 31 minut. Czas podróży z Paryża do Londynu — 2 godz. 40 min. W pierwszym roku eksploatacji powinno przez tunel przejechać 12 mln pasażerów i 7-8 mln ton towarów. (PAP)

Z wielkim bólem i głębokim żalem zawiada- miamy że dnia 20 października 1972 r. krótko- od nas na zawsze po ciężkich lecz. krótkich cierpieniach mój najdroższy i najukochańszy mąż, nasz niezastąpiony ojczulek, teść i dziadek, przeżywszy lat 59

JÓZEF GENDERA

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 15.25, na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pograżeni

żona, córki, zięciowie i wnuki

Poznań, ul. Grobla 19 m. 36. 28390g

W dniu 20 października 1972 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

mgr inż. ADOLF ANTONKIEWICZ

starszy wykładowca

w Instytucie Wysokoprężnych Silników Okręto- wych i Kolejowych Politechniki Poznańskiej.

W Zmarłym tracimy cenionego kolegę i za- sługowanego wychowawcę młodzieży.

Rodzinie Zmarłego wyraz serdecznego współ- czucia

składają:

Dyrekcja Instytutu i współpracownicy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 października 1972 r. w Rogaszczykach, pow. Ostrzeszów. 8830-K1

† 20 października zmarła opatrzona Sakramen- tami św., śp.

JANINA PAULINA GUTTOWA

z domu Ossowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 24 bm. o godz. 11.10, na cmentarzu parafialnym na Górczynie.

Córka, syn, synowa i wnuki

28426g

† Z wielkim bólem i głębokim żalem zawiada- miamy, że dnia 20 października zmarł w tragicznym wypadku i odszedł od nas na zaw- sze ukochany syn, mój najukochańszy mąż, nasz niezastąpiony ojczulek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 36 śp.

JANUSZ WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 14, na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżeni

matka, żona z córkami i bracia z rodziną

Poznań Walki Młodych 19a. 28391g

● Sprzedaż

Wózki dziecięce, modele szwedzkie z szybami cał- kowicie składane i inne modne wzory, poleca wy- twórnia Orzeszkowej 13. 27582g

Maszynę do korowania i kocioł do gotowania wil- kliny, tania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwal- dzka 19 dia 27430g.

Motocykl model nowoczes- ny MZ 250/2 ETS Sport, stan idealny — sprzedam. W. Polskiego 6 m. 29. 25685g

Palnik na ropę, szwedzki, do centralnego ogrzewa- nia, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 27240g.

Sprzedam arytmetr klawiszowy — radiotele- BK 1, tel. 718-58. 27246g

† W dniu 21 października 1972 r. zmarła opa- trzona Sakramentami św. po ciężkich cier- pieniach, śp.

LUDOMILA KUSZTELAN

artystka malarka oraz długoletnia zasłużona konserwatorka dzieł sztuki w muzeach oraz Muzeum w Kórniku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 11.55, na cmentarzu junikowskim.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona w ko- ściele parafialnym św. Michała przy ul. Stolar- skiej w środę, dnia 25 bm. o godz. 8.30.

o czym zawiadamia w smutku pograżona

RODZINA

Poznań, ul. Grunwaldzka 41 b m. 2.

† Dnia 20 października 1972 r. zmarł po kró- tkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść, dzia- dek, brat, przeżywszy lat 76, śp.

ADAM SZWABE

fryzjer

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 13.40, na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Poznań ul. Marcinkowskiego 28. 28379g

† Dnia 21 października 1972 r. zmarł opatrzo- ny Sakramentami św., przeżywszy lat 64, nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wuj i stryj

KAZIMIERZ RAJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24 bm. o godz. 14, z kinstnicy parafialnej w Rogoźnie Wlkp.

O czym zawiadamiają

żona, córki, syn, synowa, zięć i wnuki

Rogoźno Wlkp., Pl. Powstańców Wlkp. 10. 28371g

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 20 października 1972 r. zmarł

ADAM SZWABE

inicjator i współzałożyciel naszej Sp-ni, zasłużony i długoletni pracownik.

Z żalem żegnamy serdecznego Kolegę i Przy- jaciela o którym pamięć pozostanie na długo wśród nas.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłę- bszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 24 bm. o godz. 13.40, z kaplicy cmentarnej na Juniko- wie.

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa POP i pracownicy Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Poznaniu. 8831-K1

† W dniu 20 października 1972 r. zmarła opa- trzona Sakramentami św., naszą najdroższą żonę, matkę, babcią i prababcię, przeżywszy lat 79, śp.

STEFANIA TOMCZAK

o czym zawiadamia w głębokim smutku po- grążona

RODZINA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu parafialnym we Wrześni. 28354g

† W dniu 20 października 1972 r. zmarła, prze- żywszy lat 89, naszą ukochaną matkę, bab- cię i prababcię, śp.

WIKTORIA SIKORA

z domu Kozłowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 23 bm. na cmentarzu Gdańsk — Oliwa,

o czym zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni

synowie, synowa, wnuki i prawnuk

Poznań, Kryszewicza 3 m. 12. 28357g

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2, Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium Marian Fiejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Skapski, Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefon: centrala 600-41 łączy wszystkie działy redakcyjne — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85, Sekretariat — 454-09. Dział Miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań Grunwaldzka 19, telefon 659-16 i 600-41. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Reklamy nie zamawianych redakcją nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedza- jącego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPIK „Ruch”, Poznań, Zwierzyniecka 3, na konto PKO nr 5-6-151; do dnia 15 poprzedza- jącego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-5

